Nr 265b. Dnia 25 września. Sobota. Dnia 13 (25) września 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— Święty Ładysław, którego uroczystość w dniu jutrzejszym kościół katolicki obchodzić będzie urodził się w Gielniowie, miasteczku położonem w gubernji radomskiej. Zmarł w Warszawie w dniu 25-ym września 1505 go roku i pochowany został w kaplicy, dotychczas pod Jego wezwaniem przy kościele św. Anny (po-bernardyńskim) istniejącej. Kanonizowany przez papieża Benedykta XIV-go. Kościół św. Anny uroczystość Jego obchodzić będzie w dniu jutrzejszym nabożeństwem odpustowem.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę po uroczystości św. Tekli, przypadają ku jej czci odpusty w kościołach św. Marcina (po-augustjańskim) i św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim).

— W kościołach: św. Franciszka Serafickiego (po - franciszkańskim), św. Marcina, św. Krzyża na Krakowskiem - Przedmieściu i św. Karola Boromeusza na Powązkach przypadają odpustowe nabożeństwa na pamiątkę poświęcenia tychże kościołów, w kościele zaś św. Karola Boromeusza na Powązkach, oprócz powyżej wymienionego odpustu, odbywać się też będzie jutro, jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, odpust miesięczny.

— Jutro po ukończeniu nieszporów odpustowych w kościele św. Krzyża odbędzie się w zakrystji tegoż kościoła sesja roczna obrachunkowa i elekcyjna członków bractwa św. Rocha.

Przegląd polityczny.

Za kilka dni już p. Tisza będzie zmuszonym odpowiedzieć na interpelacje Horvatha, Iranyiego i hr. Apponyiego, wniesione w sejmie węgierskim, tudzież na mowę do wyborców hr. Banffyego, który uchodzi na Węgrzech za najbliższego druha i zwolennika przekonań politycznych hr. Juljusza Andrassyego. Hr. Banffy w mowie, która głębokie sprawiła wrażenie na ludności, podniósł również poważne wątpliwości przeciw kierunkowi polityki austrjackiej, opartej *quand même* na przymierzu z Niemcami i wykazywał, podobnie jak przed rokiem hr. Andrassy w delegacjach, że interes Austrji wymaga wytworzenia na półwyspie bałkańskim silnych i samoistnych organizmów narodowych.

Półurzędowy *Fremdenblatt*, „prostując ścieżki Panu", pragnąc ułatwić trudną rolę p. Tiszy, występuje z obroną dotychczasowej polityki wschodniej hr. Kalnokyego i powiada między innemi: „Kto niewtajemniczony głęboko w naturę i bieg wypadków z ostatnich lat kilku zdoła osądzić, jakie usługi utrzymaniu pokoju europejskiego oddało już przymierze austrjacko-niemieckie? Kto będzie miał odwagę, rękojmie tego rodzaju poddać krytyce, nieopartej na poważnych premisach? Namawiać Austrję do polityki odosobnienia nie może być zamiarem żadnego męża stanu; przymierze to, wynikłe z natury stosunków, jest dzisiaj jedynie możliwem i jedynie trwałem. Jest ono również jedynem, po którem spodziewać się można zwycięskiej obrony interesów naszej monarchji; przez naruszenie bowiem takowych siła przymierza, skoncentrowanej w niem potęgi i wyobrażonej przezeń wagi politycznego wpływu doznałyby ujmy, która nie pozostałaby bez wpływu na wielkie cele i widoki związku pokojowego."

Może na Węgrzech zdołają rozdzierzgnąć snadniej ten splot mglistych wyrażeń, niż my tutaj... Zauważyć tylko wypada, że o ile znanemi są nam interpelacje i przemówienia węgierskich mężów stanu, żaden z nich „polityki wyosobnienia" Austrji nie doradzał.

Fremdenblatt zapewnia w dalszym ciągu swoich wywodów, że odpowiedź p. Tiszy przeniesie dyskusję na grunt spokojnego rozważania zasadniczych pytań: czy przymierze austrjacko-węgierskie zostało narażonem albo też naraziło interesa monarchji, czy bieg wypadków bułgarskich, jeżeli takowe rozwiną się torami prawnemi i pokojowemi, zagrozić może istotnym wymogom tych interesów?

„*Ave Caesar, morituri te salutant!*" Taki toast wzniósł d. 7-go b. m. burmistrz Namuru na cześć króla, witając nauczycieli belgijskich, którzy w mieście tem zgromadzili się na kongres. I oto co dalej mówił liberalny p. Rouvaux, apostrofując nieobecnego króla: „Sir! Nauczyciele belgijscy, rzuceni na ofiarę zażartych napaści obskurantyzmu i reakcji, pozdrawiają cię! Sir! Nauczyciele za posłuszeństwo dla prawa przez ministrów obdarci, udręczeni i chleba pozbawieni, pozdrawiają cię! Nauczyciele i nauczycielki, skazani na zagładę, ponieważ w czci i wierności dotrzymali przysięgi, pozdrawiają cię! *Morituri te salutant!* Pozdrawiają cię sercem szczerem, jakiego nie znajdziesz w swem teokratycznem otoczeniu, z oddaniem się, któregobyś napróżno szukał w duszach ultramontańskich!" Za te słowa burmistrz Rouvaux został przez rząd złożonym z urzędu. Naturalnie, że cały Namur stanął po stronie swego patetycznego wybrańca i żaden z rajców miasta nie chce objąć po nim spuścizny. P. Rouvaux zostanie z pewnością wybranym powtórnie.

Od dwóch tygodni parlament i prasa w Anglji zajmują się znowu nader żywo kwestją Egiptu. W izbie gmin interpelowano już kilkakrotnie rząd o jego politykę egipską, a prasa zachowawcza rozważa tę kwestję w związku z innemi szerszemi pytaniami polityki wschodniej. Przy obradach nad budżetem kilku posłów radykalnych zażądało wykreślenia wysokiej pozycji na utrzymanie nad Nilem nadzwyczajnego pełnomocnika Jej Król. Mości, sir Drummonda Wolfa. Podsekretarz stanu dla spraw zewnętrznych, p. Fergusson, oświadczył na to co następuje:

„Byłoby bardzo sprzeczne z celem, bardzo nie w porę i wielce niepatrjotycznie ze strony rządu Jej Król. Mości, gdybyśmy usiłowali uśmierzać wycieczki szanownych członków tej izby uwagą lub zapewnieniem, że przebywanie nasze w Egipcie zbliża się do kresu. Mamy do spełnienia misję w Egipcie i nie możemy kraju tego prędzej opuścić, dopóki reformy, które wydały już dobre owoce, nie zostaną ugruntowane na trwałej podstawie. W przeszłym roku finanse Egiptu po raz pierwszy oddawna wy-

Wieczór jakich mało.

Paryż 16-go września.

— Czy chcesz się pani dziś bardzo uśmiać? uśmiać do łez?

— Któżby nie chciał... tylko na sucho. W podróży lubię oszczędzać chustki do nosa.

— Ostrzegam, że na dzisiejszy wieczór jedna nie wystarczy. Pójdziemy zobaczyć najkolosalniejszą farsę.

— Może „*Le fiacre Nr. 117*". Dziękuję. Mam go już dosyć! Wolę paryską dorożkę na bruku niż na afiszu, a dorożkarza na koźle niż na scenie.

— Bynajmniej. To coś poważniejszego, chociaż...

— Wiem już. „*Le bonheur conjugal*". Bardzo dobra komedja to „Szczęście małżeńskie", ale nie do tyla, żeby się nią dzień po dniu zachwycać. Czemuż mi pan tego wczoraj nie zaproponowałeś?

— Czemuż mi pani nie pozwalasz dziś skończyć? Pojedziemy na quai de Valmy.

— Gdzie?

— Na quai de Valmy nr 187. Ten adres nic pani nie mówi?

— Zgoła nic. Cóż się pod nim dzieje?

— Co się dzieje? To jedna z czterech głównych europejskich filij wielkiej fabryki nawracania dusz pod firmą Booth et Comp.

— Armja zbawienia?

— *Vous y êtes*. Cóż, jedziemy?

— Bez straty czasu.

W pół godziny po tej rozmowie ja i mój towarzysz wysiadaliśmy przed domem, do którego zaryglowanej bramy dobijało się już z hałasem kilkunastu *voyous*, wyglądających na wszystko inne raczej niż na szukające „spokoju w Jezusie" dusze.

Dawniej siedlisko walecznego sztabu salutystów otwierało na oścież swoje podwoje już na godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, ale gromadząca się na nie publiczność nie zawsze odpowiadała w zupełności okazywanemu jej zaufaniu.

Zdarzało się, iż gdy na estradzie członkowie armji intonowali pobożne hymny, chór w sali rozpoczynał jakąś piosenkę z *café chantant* i zamiast ogólnego „*Alleluia! Alleluia! Gloire à Dieu! Alleluia!*" usłyszeć było można: „*Te voilà Nicolas! Ah! Ah! Ah! Te voilà*"... Naturalnie, podobne dysonanse psuły wysoce uroczysty nastrój zgromadzenia i obcinały skrzydła niejednej wrażliwej duszy, zrywającej się już do lotu w błękitne sfery „odkupionych"; aby więc zapobiedz dalszemu zgorszeniu, zaczęto pilniej zważać kto wchodzi i wpuszczać tylko takich, co nie zdawali się skłonni do przypomnienia sobie w najniestosowniejszej chwili jakiegoś *refrain cocasse*.

Podobną rękojmię bezpieczeństwa musiały przedstawiać i nasze fizjognomje oczom salutysty, który po niejakim czasie uchylił szturmowaną bramę i wpuścił nas do wnętrza, witając pojednawczem: *Gloire à Dieu*.

W przedsionku wiodącym do sali posiedzeń uderzyliśmy głowami o trapez, na którym, w chwili gdy nam otwierano, jakaś postać w czerwonym kubraku (oficer armji, jakeśmy się później przekonali) wywijała koziołki, fizycznem tem ćwiczeniem przygotowując się do ćwiczeń duchowych.

Brakowało jeszcze kilkunastu minut do ósmej i sala świeciła pustemi ławkami, co nie znaczy, żeby w niej było widno. Jedna, kopcąca się w kącie lampa, świadczyła chwalebnie o duchu oszczędności panującym w wojowniczych zastępach. Dopiero przed samem rozpoczęciem posiedzenia zapalono gaz.

Usiedliśmy w pierwszym rzędzie ławek przed estradą, a raczej sceną, gdyż widocznie sala ta służyła dawniej za azylum jakiejś wędrownej Melpomenie. Niewielką przestrzeń widowni zapełniały amfiteatralnie ustawione ławki; z lewej strony na przedzie stał melodykon, obok leżała wiolonczela, na ławkach tamburina z dzwoneczkami.

Tymczasem zaczęto się schodzić. Ławki w sali zapełniały się publicznością przeważnie robotniczo-rzemieślniczą. Bluzy, wytarte surduty, kilka podejrzanych kapeluszy, tu i owdzie kaftanik *d'une bonne bourgeoise du quartier*, kilka nieodzownych wszędzie angielskich kratek, złożyło się na fizjognomję ciekawego audytorjum.

Ale otóż i same wojsko. Kobiety w czarnych, gładkich sukniach, w obcisłych jersey'ach z napisem na piersiach *Sauvée* (zbawiona) i w zwierzchnich kaftanikach, z pąsową wypustką u rękawów, z cyframi A. S. na kołnierzach, spiętych srebrną broszką, w kształcie dwóch skrzyżowanych mieczy, krzyża i litery S. Na głowach budziaste, czarne, okropne kapelusze, pod któremi kryje się parę wcale nieszpetnych twarzyczek.

Mężczyźni (oficerowie) opinają swe pobożne, nawrócone torsy pąsowym trykotem z napisem złotemi literami: *Armée du Salut* na piersiach i *Rendu à Jésus* lub coś podobnego na plecach.

Całe zgromadzenie zasiada na ławkach — osobno „one", osobno „oni". Czekamy.

Nagle rozlega się okrzyk przypominający beknięcie czterdziestu naraz owiec. To wierny sztab wita w ten sposób swoją... niestety — nie marszałkową, nie słynną pannę Katarzynę Booth, która rzadko kiedy uświetnia posiedzenia swoją obecnością, lecz kapitankę, mającą przewodniczyć dzisiejszemu zebraniu...

Kapitanka odznacza się potrójną wypustką u rękawów, zresztą ubrana jak inne.

Staje na wysuniętej przed sceną półokrągłej drewnianej platmormie, gdzie niegdyś mieścić się musiała budka suflera i zwrócona twarzą do publiczno-

kazały 50,000 funtów nadwyżki, a w roku bieżącym, jeżeli rozchody nie przewyższą dochodów, czego zresztą nie można przypuścić, będzie mógł rząd egipski zwrócić kwoty potrącone z kuponów, na co przyzwoliły były mocarstwa, jako na tymczasowy środek wyjścia z trudnego położenia finansowego. Nie istnieje też wcale zamiar zlania długu dóbr religijnych i państwowych z innemi długami Egiptu. Ogólne dochody Egiptu administrowane są z wielką przezornością i oszczędnością, ażeby kraj mógł się raz uwolnić od ciągłych trudności i niedoborów. Skoro misja nasza w Egipcie ukończoną zostanie, przekona się świat cały, że okupacja angielska była dobrodziejstwem dla tego kraju i że Anglji honor tylko przyniosła". Po tem oświadczeniu izba odrzuciła wnioski o wykreślenie kredytu na pensję nadzwyczajnego posła.

Br. Z.

Obłąkany bohater.

Przed paru tygodniami w szpitalu obłąkanych w Budapeszcie zakończył życie człowiek, godzien lepszego losu, Ferencz Renyi, którego nazwisko łączy się z jednym z najstraszliwszych epizodów wojny o niepodległość Węgier z r. 1848—49.

Znający historję tych wojen, choćby tylko z romansów Jokay'a, wiedzą ile bohaterstwa, zaparcia się siebie i szczytnego poświęcenia wrzało wówczas w każdej węgierskiej piersi. Biednemu warjatowi, który teraz dopiero zakończył swoje trzydziestosześcioletnie męczeństwo, należy się jedno z pierwszych miejsc pomiędzy tymi gorącymi patrjotami.

Gdy wojna wybuchła Ferencz, dwudziestosiedmioletni młodzieniec, żył szczęśliwie i spokojnie w cichej wiosce, której szkółki był nauczycielem. Kochali go wszyscy i uczniowie, z którymi się po ojcowsku obchodził, i młodzież, której w niedziele do tańca na skrzypcach przygrywał, i starzy, którym śpiewał ogniste, patrjotyczne piosenki. Poza tą miłością powszechną biły dla niego wyłącznie trzy kobiece serca: matki, siostry i narzeczonej.

Gdy jednak rząd węgierski ogłosił niepodległość, Ferencz bez chwili wachania porzucił wszystko, co go do rodzinnego kąta wiązało i zaciągnął się w szeregi walczących.

Pewnego dnia, po kilku szczęśliwych przeprawach, spotkał się na czele małej garstki partyzantów z oddziałem wojsk austrjackich. Nastąpiła zażarta bitwa. Wszyscy towarzysze Ferencza polegli, on dostał się do niewoli.

Zaprowadzono go do nieprzyjacielskiego obozu i stawiono przed jenerałem Haynau, którego nazwisko złowrogiem echem okrucieństw i gwałtów rozlegało się po węgierskiej ziemi. Sposób, w jaki obszedł się ze swoim więźniem, wplótł jeden z najkrwawszych liści do niezaszczytnego wieńca jego neronowej sławy.

Jenerałowi chodziło o dowiedzenie się, gdzie przebywał główny sztab węgierski, który oddział Ferencza wysłał na podjazd. Ferencz jednakże milczał jak grób.

Ale jenerał nie był z tych, którzy ustępują. Wywiedziawszy się szczegółów dotyczących osobistości i rodziny nieugiętego węgra, kazał sprowadzić matkę jego i siostrę i rzekł:

— Albo mi udzielisz objaśnień, jakich żądam, albo te kobiety żyć nie będą.

Dreszcz przebiegł ciało nieszczęśliwego więźnia, łzy napełniły mu oczy, ale milczał.

— Nie mów, mój synu—zawołała stara matka—pełń twój obowiązek i nie troszcz się o mnie, której już niewiele do życia pozostaje.

A siostra dodała:

— Gdybyś zdradził kraj, hańba spadłaby na nasze imię, a wtedy cóżbym poczęła. Nie bój się potrafię umrzeć mężnie.

Ferencz nie odezwał się.

W kilka minut potem obie bohaterskie kobiety padły pod gradem kul.

Jenerał nie poprzestał na tem. Podobnie barbarzyńska próba czekała jeszcze Ferencza z narzeczoną. Ale ta nie była z rodu spartanek. Młoda, piękna, kochana i kochająca, pragnęła życia i szczęścia.

Rzuciła się do nóg narzeczonemu zaklinając go, aby uporem swoim nie druzgotał ich dwojga serc.

— Ratuj mnie—wołała—ratuj siebie. Dadzą nam wolność; ujdziemy ztąd daleko, daleko i będziemy szczęśliwi!

Straszliwa walka toczyła się przez chwilę w stalowej piersi młodzieńca. Usta jego drgnęły... Zdawało się, że ulegnie, zwyciężony przez tę potęgę, która jakoby sobie równej na świecie nie ma, potęgi miłości.

Ale nie. Wyprostował się: wyrwał ręce z uścisku kochanki i odtrącił ją od siebie.

Nieszczęśliwa, gdy ją uprowadzali żołnierze, rzuciła mu jako ostatnie pożegnanie te okrutne słowa:

— Przeklinam cię! morderco mój! bądź przeklęty!

W kilka minut potem jenerał Haynau przekonał się, że pozbawił Ferencza nietylko matki, siostry i narzeczonej, ale i rozumu. Struna przeciągnięta pękła—Ferencz Renyi zwarjował.

Z początku myślano, iż udaje— dłuższa obserwacja wszelako wykazała prawdę tego faktu.

Wypuszczono go więc na wolność, która niestety była już dla niego czczym dźwiękiem.

Biedak błąkał się po polach bredząc, z pochyloną głową, pokrytą posiwiałemi w ciągu jednej nocy włosami. Znaleźli się przecież ludzie, którzy go przygarnęli, a po przywróceniu pokoju wyrobiono mu miejsce w szpitalu obłąkanych w Budapeszcie, gdzie skończył tak pięknie zaczęty, a takim dramatem zwichniony żywot.

J.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Peters. wied.* dowiadują się, jakoby istniał projekt wprowadzenia w Cesarstwie i Królestwie monopolu tytuniowego na zasadach, analogicznych z istniejącemi we Francji i Austrji. W związku z tem pozostaje wyjazd jednego z urzędników ministerjum finansów do Francji, Włoch i Austrji. Według pogłosek cały handel tytuniowy przeszedłby w ręce rządu i pozostawał w zawiadywaniu departamentu podatków pośrednich. Sprzedaż towarów tytuniowych zagranicznego pochodzenia odbywałaby się wtedy w oddzielnych sklepach, pod nadzorem urzędników akcyzy.

= Według informacyj *Now. wr.*, w sferach rządowych istnieje projekt obłożenia nafty akcyzą. Projekt powyższy przekazany będzie do opinji specjalnej komisji, która rozpocznie swe prace dopiero w pierwszej połowie grudnia. W rzeczonej komisji prezydować będzie dyrektor departamentu p. Jermołów, a w skład jej wejdą prócz członków ministerjów finansów i dóbr państwa — jeszcze znaczniejsi producenci nafty.

= Projekt stemplowania i plombowania wyrobów fabryk rosyjskich został powtórnie podniesiony w sferach rządowych. Celem projektu jest utrudnienie kontrabandy wyrobów zagranicznych i zaprowadzenie ściślejszej kontroli produkcji krajowej. Obecnie, jak się dowiadują *Pet. wied.*, departament przemysłu i handlu porozumiał się już pod tym względem z większymi fabrykantami, którzy projekt powyższy uznali za nader pożyteczny. Wzór plomby dla wyrobów krajowych zostanie wkrótce ustanowiony.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż w liczbie środków, projektowanych przez ministerjum finansów dla odwrócenia przesilenia przemysłu cukrowego, jest dozwolenie wywozu za granicę za zwrotem akcyzy nietylko od cukru lecz i mączki. Ponieważ jednak przy wywożeniu podobnych niższych produktów jest łatwość fałszowania za pomocą przymieszek obcych surogatów, ustanowiono więc jednocześnie przepisy, mające zapobiedz wszelkim nadużyciom. Wywóz zatem żółtej mączki cukrowej dozwolonym będzie jedynie wprost z fabryki i to pod ścisłym nadzorem urzędników akcyzy.

= Do ministerjum finansów nadchodzą, jak donoszą *Peters. wied.*, liczne protesty mniejszych cukrowników przeciw środkom proponowanym przez kijowski komitet giełdowy. Według zdania protestujących, obowiązkowy wywóz za granicę i unormowanie produkcji zacięża dotkliwie na mniejszych fabrykach cukru.

= Według zapewnień gazety *Now. wr.*, ministerjum finansów, przychylając się do projektu cukrowników, ma zamiar utworzyć we wszystkich miastach handlowych komitety mające zajmować się zbieraniem wiadomości, dotyczących przemysłu cukrowego.

= Departament lekarski zażądał od urzędów lekarskich zebrania wiadomości o liczbie znajdują-

---

ści, okropnym szwajcarskim akcentem proponuje odśpiewanie na cześć bożą hymnu nr. 7-y.

Propozycja ta budzi wielką radość. Jakiś młodzieniec z twarzą roztęsknionego poety zasiada przy melodykonie, wiolonczella zaczyna jęczeć, w ławkach migają i szeleszczą przewracane z pośpiechem pąsowe książki. To śpiewniki armji zbawienia. Zaopatrujemy się w nie i następuje najdziwaczniejszy koncert, jaki sobie wyobrazić można.

Przy akompanjamencie bębenków, dzwonków, klaskania w ręce i arcy komicznych giestów, chór salutystów, do którego dołączają się głosy z sali, śpiewa na jakąś skoczną nutę:

Je serai là! Je serai là!
Oh! oui! Gloire à Dieu, je serai là.
Mes pechés sont pardonnés,
Je suis un des rachetés,
Alleluia! Alleluia!

Jak brzmi to allelnja, zespolone w naszych pojęciach z poważną i podniosłą uroczystością Zmartwychwstania, a powtarzające się tutaj, niby kawiarniana zwrotka razem z tą całą muzyczno-mimiczną arlekinadą, trudno opisać.

Doznaje się tak dziwnego wrażenia, jak gdyby się zobaczyło mszę w cyrku z księdzem kankanującym przy ewangelji i z dwoma klownami na stopniach ołtarza.

Mimowoli patrząc na te twarze rozpromienione głupkowatem uweseleniem nasuwa się pytanie: Kto są ci ludzie? wielcy szarlatani, czy nieszkodliwi a zabawni warjaci?

Trzeba dodać, iż kapitanka stojąc wciąż na platformie, dyryguje tym chórem, jak kapelmistrz orkiestrą, posługując się nietylko rękami, ale całym swym korpusem zamiast batuty.

Kończy się przecież ten jedyny w swoim rodzaju śpiew. Kapitanka zaczyna długą przemowę. Jest to młoda jeszcze dosyć, szczupła blondynka, o delikatnych, sympatycznych rysach i uśmiechu, któryby się nazwało inteligentnym, gdyby nie okraszał ust wypowiadających tyle bredni.

Nie zbywa przytem na energji pani kapitance. Gdy w sali ktoś poważy się głośniej odezwać do swego sąsiada, wyciąga rękę i woła rozkazująco:

—*Taisez-vous, par là, Monsieur! Chacun à son tour. C'est moi qui parle. Gloire à Dieu!* (Cicho tam pan bądź! Każdy po kolei. Teraz ja mówię. Niech będzie Bóg pochwalony.)

Zresztą opowiada sama o swojej nieustraszoności. Oto niedalej jak dzisiaj, *telle qu'on la voit*, ją samą we własnej osobie zaprowadzono na policję. *Gloire à Dieu!* ponieważ zbyt głośno sprzedawała na bulwarach swój dziennik *En avant!* (Naprzód!) Ajent prowadzi ją do biura a ona krzyczy przez drugę ile jej sił starczy: Kupujcie dziennik: *achetez le journal En avant au sou!* Zniecierpliwiony stróż publicznego porządku kupuje od niej numer, byle była cicho, lecz i to jej nie uspakaja, będzie krzyczała dopóki ostatniego egzemplarza nie sprzeda. *Gloire à Dieu*! (Wielka radość *vel* beczenie owiec wśród zgromadzenia.) Wypuszczono ją na wolność, gdyż pokazała pozwolenie na sprzedaż szacownej gazety i wróciła znowu na bulwary, po bezskutecznych usiłowaniach nawrócenia swego prześladowcy. Nieszczęśliwy! ślepy na własne dobro! Niechby posłuchał jednej z sióstr niedawno zbawionych, a dowiedziałby się czem pogardził!

Tu kapitanka ustępuje miejsca i głosu prozelitce, obejmując ją wpół, po macierzyńsku.

Słuchamy spowiedzi „pięknej" (według jej własnego zapewnienia) dziewczyny, która wczoraj jeszcze miała wszystko co świat szczęściem nazywa: wdzięki, dowcip, talenta, światowe tryumfy (zawsze wedle własnego zapewnienia, które patrzącemu na tę wrzekomo tak hojnie udarowaną istotę, mocno podejrzanem wydawać się musi), a jednak nie miała spokoju. Dziś oddała to wszystko Jezusowi i ma spokój i nie wróciłaby już do dawnego trybu życia za żadne skarby, bo ma spokój — *la paix en Jésus.* (*Jésus* wymawia się akcentem salutystów *Zeziuss.*)

Powtórzywszy to jeszcze kilkakrotnie z różnemi warjantami, wraca na swoje miejsce, na którem do końca tak wierci się, stęka i przewraca oczy, że sceptyczny widz nabiera o tym „spokoju" dziwnie dwuznacznego wyobrażenia.

Teraz kapitanka zwiastuje wiernym rozkoszną nowinę. Jest nowy hymn! hymn cudny na zupełnie nową nutę wydrukowany w dzisiejszym numerze *En avant*, który tylko ona i jedna siostra zbawiona umieją śpiewać. Usłyszą go zaraz (wielkie, radosne beczenie).

Czemuż duetu tego nie słuchały uszy czulsze niż moje na boskie czary harmonji! Podobna biesiada artystyczna dwa razy w życiu się nie trafia. Najpiskliwsze z naszych podwórzowych arfiarek wydadzą mi się teraz przez porównanie dźwięcznemi kontralcistkami.

W szarym końcu sali, mniej widocznie podlegającym religijnej ekstazie, wokalna ta nowalijka przyjęta w łonie armji szmerem zadowolenia, budzi wprost przeciwne uczucia. Odzywają się głosy naśladujące pianie kogutów, kwakanie kaczek i z przeproszeniem... kwik prosiątek.

Oburzona kapitanka i jej towarzyszka drą się coraz głośniej, żeby niesforną zgraję przekrzyczeć i ostatecznie zostają paniami placu.

Sang et Feu! Sang et Feu voilà notre devise;
Au combat, au combat, que partout elle nous conduise.

temi wojowniczemi słowy dającemi się przełożyć naprędce:

Krew i ogień to nasze godło,
Ono do walki będzie nas wiodło,

kończy się wreszcie hymn, ku wielkiej uldze naszych nieszczęśliwych uszu.

cych się w państwie rosyjskiem lekarzy, weterynarzy, aptekarzy, felczerów, dentystów i akuszerek wyznania mojżeszowego.

= W spisie pasażerów, którzy podczas wykolejenia się wagonu III-ej klasy na drodze mikołajewskiej pomiędzy stacjami Bołogoje i Petersburgiem ponieśli cięższe lub lżejsze obrażenia, spotykamy nazwisko Józefa Winiarskiego, studenta medycyny uniwersytetu warszawskiego. P. Winiarski ma zranione czoło i pozostał chwilowo na stacji Lubań.

= Na kolei nadwiślańskiej przestaną kursować od dnia 1-go października r. b. następujące miejscowe pociągi: osobowy wychodzący z Nowogieorgiewska o godzinie 8-ej zrana i przybywający do Warszawy o 9 ej minut 12, oraz wychodzący z Warszawy o 4-ej po południu, a przybywający do Nowogieorgiewska o 5-ej minut 17 po południu. Od tejże daty przestaną kursować pociągi osbowo-miejscowe, wyprawiane w niedziele i święta z Warszawy do Nowogieorgiewska.

= Zimowe rozkłady biegu pociągów na wszystkich kolejach żelaznych w Królestwie Polskiem zaprowadzone zostaną z d. 13-ym listopada.

= Dnia 22-go listopada rozpocznie się na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej i bydgoskiej licytacja towarów i bagaży, przybyłych na stacje obydwóch tych kolei do d. 30-go czerwca i dotąd nieodebranych

= W dniu 18-ym października r. b. odbędzie się w rządzie gubernjalnym płockim licytacja na budowę 23 wiorst i 114 sążni bieżących pierwszorzędnej drogi bitej w powiecie ciechanowskim, poczynając od sumy 100,891 rs. 81 kop.

= W poniedziałek, dnia 27-go b. m., odbywać się będzie w Janowie licytacja na konie nadkompletowe ze stada rządowego.

= Z teatru i muzyki.

* P. de Negri da się jutro usłyszeć **w teatrze** Wielkim jako Radames w „Aidzie".

* Teatr Rozmaitości otwarty zostanie stanowczo w dniu jutrzejszym.

Sezon zimowy zainauguruje niegrana od paru miesięcy konkursowa komedja Edwarda Lubowskiego „Osaczony".

* Odświeżenie sali teatru Rozmaitości zostało w dniu dzisiejszym ukończone.

* Na otwarcie teatru Małego (przy ulicy Daniłowiczowskiej), co nastąpi przy końcu przyszłego tygodnia, wystawioną będzie po raz pierwszy czteroaktowa komedja Oskara Blumenthala p. t. „Wielki dzwon".

* Teatr Wielki czynnym będzie w przyszłym tygodniu codziennie, z wyjątkiem poniedziałku.

* W przyszłym tygodniu wznowiony zostanie na scenie teatru Rozmaitości od kilkunastu lat niegrany obrazek Alfreda Musseta p. t. „Przez zazdrość".

= Losy bibljoteki.

Smutne nad wyraz, tem boleśniejsze, że nie dające się już powetować wiadomości, podał p. Władysław Rajnold w *Gazecie warszawskiej* o losach kilku głośniejszych naszych bibljotek, a głównie o zniszczeniu i rozproszeniu, na jakie skazane zostały zbiory po Lelewelu, od trzech pokoleń gromadzone w Woli Cygowskiej.

O zbiorach tych podawaliśmy szczegółowe wiadomości wkrótce po zgonie ś. p. Prota Lelewela, zachęcając możniejszych protektorów nauki do nabycia ich w całości i zachowania.

Niestety, nie znalazł się nikt z możnych, któryby cząstkę swoich dostatków poświęcił na ocalenie skarbów nauki, mających wartość stokroć większą niż cena, za jaką nabyć je było można.

Jeszcze na kilka lat przed śmiercią ś. p. Prot Lelewel daremnie kołatał do różnych towarzystw, bibljotek, mecenasów sztuk i nauk, prosząc o nabycie bibljoteki za najmniejszą bodajby cenę, za jakie 2,000 lub 1,000 rubli.

Nikt nie dał ucha tym wezwaniom, a natomiast znalazł się ktoś, co podstępnie ogołocił bibljotekę z dzieł najrzadszych.

Część zbiorów, jak wiadomo z dawniejszych wzmianek w naszem piśmie, przeszła w komis do księgarni p. Giejsztora, prawdziwego znawcy i miłośnika książek, resztę za bezcen sprzedano antykwarzom, którymi, jak wiadomo, są u nas prawie wyłącznie izraelici, nie mający wyobrażenia o bibljografji i handlujący książkami na wagę.

Z rąk p. Giejsztora część przeszła do różnych bibljotek, a część oczekuje nabywców, to zaś, co dostało się licznej rzeszy antykwarskiej, rozpierzchło się i zmarniało.

Zaprawdę, losy bibljoteki lelewelowskiej smutne o nas dają świadectwo.

= Wystawa hygjeniczna.

Podjęty z inicjatywy dra Polaka, redaktora czasopisma *Zdrowie*, projekt urządzenia wystawy hygjenicznej coraz wyraźniej się zarysowywa i jest nadzieja, że będzie urzeczywistniony.

Ogólny program wystawy zasadza się na przedstawieniu tych wynalazków i ulepszeń w dziedzinie hygjeny, które zostały już uznane za pożyteczne i dla ochrony zdrowia niezbędne.

Wystawa ma obejmować następujące główne działy: a) hygjena mieszkań; b) hygjena odzieży; c) hygjena publiczna; d) hygjena szkolna.

Pierwszy z tych działów obejmie modele wzorowo urządzonych mieszkań, a w szczególności pokojów sypialnych, z wentylacją, środkami odwietrzania i t. p.

W drugim dziale zostanie wystawioną odzież hygjeniczna dla kobiet, mężczyzn i dzieci, a zapewne w tej grupie pojawi się i odzież normalna dra Jaegera, wreszcie różne sposoby odwietrzania ubrań, bielizny i pościeli.

Następny dział hygjeny publicznej obejmie rozmaite środki dezinfekcyjne, przyrządy i aparaty, modele prawidłowych ścieków, bruków, chodników i t. p., słowem wszystko, co ma związek ze zdrowiem publicznem, a więc urządzenia targów, jatek, piekarni i wiele innych.

Nareszcie dział hygjeny szkolnej będzie poniekąd stanowił wystawę pedagogiczną, a przynajmniej jej główną część, zabezpieczenia uczących się przed niewłaściwościami, które tamując rozwój fizyczny, rujnują zdrowie i wpływają obok innych czynników na skarłowacenie ludzkości.

Ten ostatni dział ma być w programie nader drobiazgowo opracowany.

Będą w nim przedstawione modele sal szkolnych z odpowiednią wentylacją, ławki i stoły, przyrządy pisarskie, gimnastyka pokojowa, odzież prawidłowa dla chłopców i dziewczynek, sposób noszenia tornistrów i t. p.

Z powyższego, szkicowo jak dotychczas podanego programu okazuje się, że wystawa jest racjonalnie obmyślaną i przy rozwinięciu odpowiednich starań może wydać pożądane owoce, rozszerzając wśród ogółu zdrowe pojęcia hygjeniczne, które, niestety, u nas mniej niż gdzieindziej są znane, choć podstawą dzisiejszej medycyny jest zapobiegać chorobom, leczenie zaś rozwiniętych stoi na drugim planie.

= Z wystawy nasion.

Na tegorocznej wystawie nasion w Muzeum niewątpliwie powszechną zwróci uwagę bogata kolekcja nasion, zebrana z pól próbnych w Ursynowie.

Będzie to kolekcja bezwarunkowo najbogatsza, świadcząca i o wysokim stopniu kultury gospodarstwa i o dążeniu za postępem czasu i wreszcie o troskliwej opiece nad hodowlą nasion.

Ursynowskie pola próbne występują tu, jako prawdziwa pracownia doświadczalna.

Na pierwszym planie odnośna kolekcja obejmuje trawy pastewne, a więc rajgrasy, kostrzewę, brzankę, wiklinę, grzebienicę i t. d.

Dalej idzie 10 odmian najświeższych kartofli sprowadzonych z Pomeranji oraz 4 odmiany kartofli t. z. mazowieckich.

Niezależnie od tych 14 odmian, pochodzących z pól próbnych, Ursynów wystawia 50 odmian ziemniaków uprawianych na jego gruntach.

Jeszcze dalej spotykamy 5 gatunków żyta i 1 owsa.

Wreszcie uwagę znawcy zwracają okazy nasion i roślin, wyhodowanych z ziarna przywiezionego z wystawy peszteńskiej w r. z., między któremi znaj-

---

Teraz przychodzi kolej na spowiedź salutystów.

Jednen po drugim, interesujący ci kubrakowi młodzieńcy, zwierzają nam się z wszelkich wykroczeń, należących do kategorji siedmiu grzechów głównych, jakich się w ciągu uprzedniego swego życia dopuścili; upewniają nas, że teraz są czyści, szczęśliwi i spokojni i kończą zachętą do wstąpienia w ich ślady.

Zgromadzenie wtóruje tym wywnętrzeniom oznakami najgłębszego współczucia, uznania i radości. Ciągłe okrzyki *Alleluia* i *Gloire à Dieu* przerywają im mowę.

I znowu przychodzi kolej na bębny, dzwonki, melodykon, wiolonczelę, klaskania i chór. W sali goraco nieznośne, powietrze duszne, gaz pali się coraz ciemniej, publiczność coraz hałaśliwsza.

Wśród tak niepomyślnych warunków kapitanka zaprasza wiernych do chwilowej medytacji. Wszyscy klękają a raczej rzucają się na ziemię, wzdychając na różne tony. Owa „wielbiona jeszcze wczoraj piękność", która taki spokoj znalazła, nie może sobie znaleźć miejsca, w końcu po wielu próbach usadawia się na czworakach. Ktoby przypuścił, że taka pozycja jest najdogodniejszą do skupienia ducha! Ale nie zapominajmy, że trzeba być zbawionym, aby wiele rzeczy zrozumieć.

Medytacja stanowi przygotowanie do kazania. Jest ono o tyle długiem, o ile bezsensownem. Salutyści mają zwyczaj powtarzać po dwa razy jakieś słowo lub całe zdanie w rodzaju retorycznej ozdoby, ale posługują się tym efektem tak często, że po pewnym czasie staje się on nad wszelki wyraz denerwującym. Oto próbka tego stylu którego osobliwszy koloryt ginie naturalnie w tłómaczeniu i w niemożności oddania tego kluskowatego angielsko-szwajcarskiego akcentu, jaki charakteryzuje francusczyznę Armji Zbawienia.

„Moi drodzy przyjaciele (peroruje kapitanka). Zbawca umie rozweselać serca swoich dzieci. Swoich dzieci. Zbawca to umie. O! umie! Jeżeli walki bywają ciężkie, są też w służbie bożej chwile radości czystej i świętej, które są bardzo cenne, bardzo cenne. Jeżeli chcecie znaleść spokój, pójdźcie do Jezusa. Tak, pójdźcie do Jezusa dzisiejszego wieczora, a znajdziecie spokój. Widzę pomiędzy wami takich, którzyby znaleźli spokój dzisiejszego wieczora, gdyby chcieli przyjść do Jezusa. Pójdźcie zatem do Jezusa, dzisiejszego wieczora. Ja i moje siostry i bracia, których tu widzicie, wszyscy znaleźliśmy spokój, gdyśmy przyszli do Jezusa (chór *Oh! oui! Gloire à Dieu! Alleluia!*) Są między wami tacy, którzy są już zranieni, ale jeszcze nieuleczeni przez naszego boskiego Lekarza. Przez naszego boskiego Lekarza. Czy chcecie żeby was uleczył dzisiejszego wieczora? Naszem hasłem jest zwycięstwo. Chcemy zwycięstwa, dążyć będziemy do zwycięstwa, dopóki sił starczy. Dopóki nam sił starczy dążyć będziemy do zwycięstwa. (Chór z zapałem: *Oh oui! Gloire à Dieu! Alleluia!*) Kochani przyjaciele, kto z was chce być zbawionym?"

Kochani przyjaciele milczą. Mówczyni trafiła „dzisiejszego wieczora" (ulubione wyrażenie) na chłodnych słuchaczy. Nie zniechęca jej to przecież. Prowadzi w tym sensie rzecz jeszcze z dobre pół godziny, aż widząc, że się ci i owi wynoszą, schodzi z platformy pomiędzy ławki i rozglądając się na wszystkie strony powtarza:

— Kto chce być zbawionym dzisiejszego wieczora? Kto chce znaleźć spokój w Jezusie?

Niestety — stanowczo nikt nie chce.

Apostołka trochę skonfuudowana wdrapuje się znów na scenę i żegna zatwardziałe serca pobłażliwemi słowy:

— Niech was Bóg błogosławi. Chwała Bogu!

— Chwała Bogu! — powtarza chór wstając.

Posiedzenie skończone.

Niezależnie od hurtownego nawracania audytorjum przez kapłankę, znalazł się w jej szeregach jeden „Zbawiony", który zapragnął przeprowadzić propagandę na własną rękę. Celem jego pobożnych zapędów stał się mój towarzysz.

Dlaczego właśnie on? trudno odgadnąć, bo o ile uważałam raz tylko zamanifestował się z niejakiem wzruszeniem, a było to na widok gabinetowej fotografji marszałkowej panny Karoliny Booth, ładnej ale to wcale ładnej angielki, której podobizny roznoszone są pomiędzy publicznością i sprzedawane po franku wraz z dziennikami, śpiewnikami i suplementami.

Bądźcobądź wprawne i przenikliwe oko salutysty dopatrzyło się w nim snać odpowiednio przygotowanego gruntu pod ziarno zbawienia, gdyż zbliżywszy się zapytał przejmującym głosem:

— *Mon frère, êtes-vous sauvé!?* Czy jesteś zbawiony, mój bracie?

— *Je le saurai après ma mort*, będę wiedział po śmierci, brzmiała odpowiedź.

Nie wystarczyło jednak salutyście, który to wyrażał słowami:

— *Mon frère, votre réponse est ambigue!*

Dalszego ciągu rozmowy trudno mi było dosłyszeć, gdyż zagłuszyły ją bębenki — nie musiała jednak skończyć się pomyślnie dla misjonarskich nadziei gorliwego salutysty; przy wejściu bowiem dopędził nas raz jeszcze, powtarzając:

— *Eh bien, mon frère? voulez-vous être sauvé?*

Natarczywość ta zirytowała mego towarzysza.

— *Mais! je me sauve!* — wykrzyknął, korzystając z dwuznaczności słowa „zbawiać", które znaczy także „uciekać", i łącząc czyn ze słowem podał mi szybko ramię.

Nous nous sommes sauvés tedy, uciekliśmy coprędzej wśród śmiechu rozweselonej tym epizodem gawiedzi, a za nami pogoniła złowroga przepowiednia zawiedzionego salutysty, iż znajdujemy się *sur la voie la plus large, conduisant à l'enfer*, to jest na najszerszej drodze do piekła.

Miejmy nadzieję, iż tak źle nie jest.

H. J. B.

dujemy lallemancję, palczatkę, kukurydzę, gryki i bób.

Zbiór ursynowski zamyka kolekcja nasion i roślin wyhodowanych z ziarna nadesłanego przez departament rolnictwa w Waszyngtonie, jako to nieznane u nas odmiany grochu, jęczmienia i owsa oraz tytoń.

Tu dowiadujemy się, iż w kraju naszym hoduje się tytoń „pure Havana" i „general Grant".

Z innych wystawców notujemy nowo zapisanych: pp. Jarochowskiego w Tylicach w Ks. Poznańskiem, Wyganowskiego ze Zbylczyc, hr. Potocką ze Służewa w dobrach wilanowskich, hr. Przezdziecką z Rakiszek i Surowicza dyrektora fabryki wyrobów rogowych w Warszawie, wystawiającego odpadki fabryczne używane na nawóz (za konkursem).

Zarząd Muzeum w tych dniach poweźmie też ostateczną decyzję co do składu komisji sędziów, do których bezwarunkowo nie będą dopuszczeni uczestnicy wystawy.

Ze Muzeum temu trudnemu zadaniu podoła—złożyło tego dowody na dawniejszych swoich wystawach.

= Ze zwierzyńca.

Zarząd ogrodu zoologicznego otrzymał w darze od kilku osób świeże okazy zwierząt i ptaków krajowych.

Na porę zimową mają być w ogrodzie urządzone stajenki dla zwierząt przyzwyczajonych do naszego ostrego klimatu.

Projekt urządzania zabaw dla dzieci w pawilonie zimowym, o ile nam wiadomo, niezawodnie przyjdzie do skutku.

= Do zera.

Poziom Wisły obniżył się obecnie do zera, czyli dobiegł do punktu najniższego poziomu, obserwowanego w r. 1822-gim.

Jakkolwiek obecnie większa połowa łożyska Wisły wyschła zupełnie, to przecież główne koryto posiada znaczną głębokość i pozwala na przepływanie statków nawet dość głęboko się zanurzających.

Cała trudność przy żegludze polega na umiejętnem omijaniu licznych mielizn i trzymaniu się wiernem samego koryta, które płynie w kierunku wężykowatym i nie daje się łatwo wyśledzić.

= Tramwaje.

Z dniem jutrzejszym tramwaje z Mokotowa do Woli i z Mokotowa do Powązek, kursujące dotąd z powodu robót kanalizacyjnych na Nowym Świecie przez ulice Żurawią, Marszałkowską i Królewską, zaczną przechodzić przez Nowy Świat.

Powozy, wysyłane z Nalewek do ulicy Smolnej, dochodzić będą do placu Trzech Krzyży.

Przejazd przez ulicę Żurawią, stanowiący bardzo dogodne dla wielu osób połączenie, pomimo wyrażanych przez publiczność życzeń ma być zupełnie zaniechanym.

= Otwarcie testamentu.

W dniu wczorajszym u jednego z obrońców tutejszych zebrało się pięciu sukcesorów zmarłego przed 10-iu laty B. P., właściciela dwóch znacznych nieruchomości, które dotychczas były administrowane przez brata nieboszczyka, pobierającego połowę dochodów, drugą zaś połowę, w myśl ostatniej woli zmarłego, składał on do depozytu b. Banku polskiego.

Nieboszczyk złożył kodycyl testamentu z poleceniem otwarcia po upływie 10-iu lat od daty śmierci, a termin ten właśnie wczoraj upłynął.

Pięć osób zainteresowanych spadkiem z niecierpliwością oczekiwało otwarcia kodycylu, w nadziei, iż nastąpi przecież podział majątku.

Tymczasem spotkał ich zawód.

Według brzmienia ostatniej woli, nieruchomości po dawnemu mają stanowić dożywocie brata, a dopiero po jego śmierci przejdą na cele użyteczności publicznej, o czem opiewa drugi kodycyl, złożony w kancelarji jednego z rejentów.

Tylko suma, znajdująca się obecnie w Banku, ma być teraz rozdzieloną między pięciu spadkobierców, a siostrzeńców i synowców nieboszczyka.

= O potwarz.

Przed kilku tygodniami rozeszła się sensacyjna wiadomość w pewnem kółku towarzyskiem, iż p. Ł., b. obywatel ziemski, człowiek powszechnie szanowany, miał jakieś zajście w cukierni i został czynnie zelżony.

Słowem w całej tej wieści były rzeczy uwłaczające honorowi p. Ł.

Dotknięty pogłoską, w której się ani cienia prawdy nie zawierało, p. Ł. wykrył, iż autorem plotki był niejaki K., niegdyś jego sąsiad, z którym się w ostatnich czasach wcale nie komunikował.

Zapytywany przez dwóch przyjaciół p. Ł., potwarca, odmówił wszelkich wyjaśnień, nastąpiła więc skarga sądowa, poparta zeznaniem trzech świadków, którzy od K. plotkę w miejscu publicznem słyszeli.

Pozwany przed sędziego pokoju VII-go rewiru tłumaczył się, iż opowiadał to tylko, o czem słyszał od innych.

Kiedy go proszono o wymienienie tych „innych", odparł, iż nie pamięta.

Zapadł więc wyrok, skazujący K. na tydzień aresztu policyjnego.

Od tego wyroku, wydanego w dniu onegdajszym, K. założył apelację, a jednocześnie zwrócił się przez trzecie strony do Ł. o umorzenie sprawy.

Powód chętnie się zgadza przyjąć przeprosiny K. i sprawę umorzyć, lecz żąda złożenia 150 rs. na wpisy dla uczniów.

= Kradzieże.

Na Karmelickiej w mieszkaniu p. B. Sulimierskiego spełniono znown kradzież, a mianowicie niewiadomi złodzieje rozbiwszy biurko zabrali 2500 rs. w listach zastawnych, oraz kilkadziesiąt rubli w gotówce.—Na Brackiej przy wyjściu z bramy nr. 5-ty p. Luborskiej wyciągnięto złoty zegarek z dewizką.—Na Marszałkowskiej pod nrem 38-ym w mieszkaniu p. R. Wysockiej spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów wartości 145 rs.—Na Nowym-Świecie pod nrem 21-ym u G. Socksa skradziono garderobę, pościel i bieliznę.—Na Długiej pod nrem 36-ym Korzinowi skradziono klejnoty i gotówką 40 rs.—Z pracowni krawieckiej Juszczyka pod nrem 21-ym na Miodowej skradziono sukna za 240 rs., palta i surduty, razem na sumę 500 rs.—Na Żurawiej pod nrem 19-ym w mieszkaniu Ł. Łaguny spełniono kradzież garderoby i klejnotów.—Na Nowogrodzkiej pod nrem 3-im p. E. Fechtowi skradziono rozmaite przedmioty na sumę 125 rs.

= Awanturniczy złodziej.

W dniu wczorajszym w szynku na Pradze pod nrem 154-ym jeden z włościan uczuł obcą rękę w kieszeni.

Przytrzymany silnie odepchnął chłopka, który padając na stół potłukł butelki, szklanki i kieliszki.

Następnie złodziej uciekając, spotkawszy we drzwiach wchodzącą Marjannę Drozdową odepchnął ją tak gwałtownie, iż kobieta padając, zraniła się o kamień w głowę.

Rana jest ciężka i nieprzytomną Drozdową odwieziono do szpitala.

Śledztwo, celem wykrycia awanturniczego złodzieja, zostało zarządzone.

= Krwawe zajście.

Wczorajszego wieczoru, w Saskim ogrodzie, w głównej alei, przechadzająca się publiczność usłyszała wołanie o pomoc.

Okazało się, iż dwaj młodzi ludzie stoczyli bójkę, w której jeden z nich zranił boleśnie przeciwnika scyzorykiem w rękę.

Byli to ślusarze: Apolinary Szorc i Juljan Pomorski.

Ten ostatni po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej został odwieziony do domu, Szorca zaś odprowadzono do aresztu.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym za rogatkami jerozolimskiemi rozbiegał się koń bez uprzęży i w szalonym biegu przewrócił Michalinę Tuszyńską, oraz Klemensa Wernera.

Ten ostatni uległ zwichnięciu nogi i ciężko zranił się w głowę, Tuszyńska zaś poniosła ciężki szwank w krzyżu.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 24-go b. m.: Delegat Kazimierz hr. Badeni opuszcza jutro Kraków, a zarazem porzuca stanowczo dotychczasową służbę rządową. Hr. Badeni osiędzie obecnie w swoich dobrach w Busku pod Lwowem i ma podobno zamiar rozpocząć karjerę parlamentarną, do której wykształcenie prawnicze i świetna praktyka administracyjna najzupełniej go uzdalniają. Delegatem w Krakowie zostanie mianowany, jak powszechnie utrzymują, p. Fedorowicz, dotychczasowy starosta w Rzeszowie.— W Rudzikach zmarł dziś Włodzimierz hr. Borkowski, prezes banku hypotecznego, prezes rady nadzorczej kolei Karola Ludwika i członek wielu innych instytucyj. Eksportacja zwłok do Borynicz, fideikomisu przez zmarłego ustanowionego, odbędzie się w niedzielę.— W pierwszych dniach października wybiera się już prof. Smolka do Rzymu z kilku wychowańcami tutejszego uniwersytetu na wyprawę naukową, której głównym celem jest zbadanie archiwum watykańskiego, a mianowicie zawartych w niem materjałów, mających związek z historją polską. W najbliższym czasie ograniczono właściwy zakres studjów do drugiej połowy XV-go i XVI-go wieku. Z archiwów watykańskich korzystali już w roku ubiegłym dwaj młodzi uczeni polscy: dr. Władysław Abraham i dr. Bronisław Dembiński, którzy są obecnie docentami uniwersytetu krakowskiego, pierwszy dla prawa kanonicznego, a drugi dla historji powszechnej. W wyprawie naukowej, zorganizowanej przez prof. Smolkę, biorą udział: dr. Józef Kallenbach, który jako stypendysta wydziału krajowego kształcił się przez dwa lata w Niemczech i we Francji, Józef Korzeniowski, wnuk powieściopisarza, Stanisław Krzyżanowski, Witold Rabczyński i Stanisław Windakiewicz. Wszyscy uczestnicy tej wyprawy odznaczyli się już na polu historycznem kilku sumiennemi rozprawami naukowemi. Ta naukowa wyprawa weszła w związek z istniejącym w Rzymie już od r. 1883-go *instituto austriaco di studii storici*, zostającym pod dyrekcją prof. uniwersytetu wiedeńskiego i znakomitego paleografa dra Pickla, którego zastępcą na czas swojego pobytu w Rzymie został zamianowany prof. Smolka. Wspomnieni zaś uczestnicy wyprawy wstąpili do instytutu w charakterze członków nadzwyczajnych i przez to będą mogli pozyskać ułatwienia przy korzystaniu z archiwów watykańskich, na których czele stoi obecnie uczony kardynał ks. Hergenröther.— Antoni Kleinberger, znany skrzypek i kompozytor węgierski, przybył do naszego miasta, gdzie wystąpi z koncertem.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 23-go b. m.: Dziś o godzinie 11-ej rano odbyło się walne zgromadzenie członków galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, pod przewodnictwem prezesa ks. Adama Sapiehy. Posiedzenie rozpoczęło się owacją na cześć prezesa Towarzystwa ks. Adama Sapiehy, w uznaniu jego znakomitej 25-letniej działalności w Towarzystwie. Hr. Mieczysław Borkowski wręczył księciu prześlicznie wykonany adres z podpisami członków 28-miu oddziałów Towarzystwa, nadto złoty medal, wykonany w Paryżu przez sławnego rytownika francuskiego Tasseta. Z jednej strony medalu jest umieszczony wizerunek ks. Sapiehy, z drugiej napis: „Dobrze zasłużonemu prezesowi Adamowi Sapieże—członkowie Towarzystwa gospodarskiego." Adres ten i medal pochodzą od członków Towarzystwa. Następnie przemawiał wiceprezes Towarzystwa p. Bolesław Augustynowicz, który wręczył księciu album z fotografjami członków komitetu Tow. gospod. W imieniu oddziału krakowskiego przemawiali pp. Szybalski i Struszkiewicz. Ks. Adam Sapieha, do głębi wzruszony, odpowiedział krótko na wszystkie te przemówienia, wzywając rolników, aby się trzymali razem, szli ręka w rękach, gdyż w ten tylko sposób mogą stawiać silny opór „czarnym chmurom, gromadzącym się na horyzoncie". Walne zgromadzenie poprzedziła wystawa bydła, połączona z wystawą narzędzi rolniczych, tudzież z wystawą kwiatów w ogrodzie hr. Badeniego, która trwała 3 dni. Najlepiej przedstawiła się obora p. Teofila Ostaszewskiego, który też za wszystkie okazy otrzymał list pochwalny. W wystawie machin rolniczych wzięły udział trzy firmy tutejsze, zaś w wystawie kwiatów tylko dwóch ogrodników.—Wczoraj wieczorem dopiero nadeszła wiadomość, że miasto Kałusz, liczące około 10,000 mieszkańców, stoi całe w płomieniach. Bliższe szczegóły zaś nadeszły dopiero dziś rano. Pożar, który powstał w południowej stronie rynku, przez nieostrożność jakiegoś żyda, smarzącego w drewnianej chałupie powidła, zniszczył cały Rynek. Ogółem spłonęło 300 budynków. Wobec silnego wiatru o ratunku jakimkolwiek nie mogło być nawet mowy, a miejscowa straż ochotnicza i straż salinarna ograniczyć się tylko mogły na usiłowaniach zlokalizowania ognia. Wszystkie budynki zniszczył pożar w ciągu dwóch godzin, wraz ze wszystkiemi sprzętami, które mieszkańcy ukryli w piwnicach. Między innemi budynkami spłonęły 4 synagogi, sklep Towarzystwa spożywczego i propinacja, trafika główna z ogromnemi zapasami tytoniu, apteka, kasyno miejskie i inne. Kasę i książki Towarzystwa zaliczkowego, którego budynek spłonął do szczętu, zdołano uratować. O ogromnych stratach nie można mieć dotychczas wyobrażenia dokładnego, wystarczy powiedzieć, że 2,000 ludzi jest bez dachu.— Większy pożar nawiedził także w tych dniach wieś Dzwinogród koło Lwowa, gdzie spaliło się 220 budynków. Jedna kobieta w pożarze tym śmierć poniosła.

× **Znany tchórz** z wojny francusko-niemieckiej z r. 1870-go, bar. Oskar Waldenfels, oficer armji bawarskiej, umarł w Waldmünchen. Zaniemógłszy podczas wojny na „febrę armatnią", uciekł bar. Waldenfels z szeregów i przebrał się za młynarczyka. Schwytany, został skazany na śmierć za tchórzostwo, lecz ułaskawiony na dożywotnie więzienie, dokonał niesławnych swoich dni w domu karnym.

× **Akademję dla aktorów** postanowiono założyć w Berlinie. Zamiar ten popierają głównie aktorowie teatrów rządowych.

× **W domu obłąkanych w Belgji**, w miejscowości Courtrai, mieszczącym 600 pacjentów, pod opieką zakonnic, wybuchnął w zeszłym tygodniu pożar. Katastrofa wytworzyła mnóstwo scen tragicznych, gdyż chorych, których ogarniał płomień, trzeba było przemocą ratować. Wrzeszczeli oni, śpiewali, wyli i śmiali się, nie chcąc opuścić swoich cel. Straży udało się jednak ocalić wszystkich.

× **Olbrzymi pomnik wolności**, wykonany dla Nowego Jorku przez rzeźbiarza francuskiego Bartholdi, odsłonią amerykanie d. 28-go października r. b.

× **Pochwała dziennikarska** nie bywa zawsze przyjemną. Amerykański *New-York Herald* nazwał kiedyś jakąś panią Harkott „bogatą i dobroczynną damą". Wskutek tej „reklamy" otrzymała pani Harkott w przeciągu jednego roku 6,000 listów i 14,000 wizyt osób, proszących o wsparcie. Żądane od niej sumy pieniężne wynosiły 30 milj. dolarów. Zmęczona taką sławą zaskarżyła pani Harkott wydawcę czasopisma za „niedyskrecję", pisząc w swojej skardze, że „brakowało tylko złodziei, którzyby ją w nocy napadli i zabrali jej majątek".

— *Sprostowanie.*—We wczorajszym numerze porannym we „wskazówce praktycznej” w tytuliku „Konserwy z renglodów” nie zostały usunięte zbyteczne wyrazy „na wódce”. Nie prostowalibyśmy tej pomyłki, bo ją nawet dziecko dostrzeże, skoro w artykule mowy o wódce nie ma, wspominamy o niej jednakże, bo artykuł zamieszczony z tego powodu w dzisiejszym *Kurjerze porannym* przez panią Lucynę Ćwierczakiewiczową przekonywa nas, iż są osoby, które podobne najzwyczajniejsze pomyłki drukarskie tolerują tylko we własnych przepisach i wydawnictwach.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na pomnik dla ś. p. Jana Królikowskiego.

J. E. rs. 1.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

K. C. rs. 10, emerytka rs. 1, E. J. rs. 2.

— Od adwokata E. S. z Humania zebrane w kółku znajomych rs. 10 dla sparaliżowanej żony biednego rzemieślnika na kurację w Ciechocinku.

Nekrologja.

— B. p. Felicja **Wortman,** wdowa, po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 24-ym września 1886 roku zakończyła życie, przeżywszy lat 74. Pozostałe w nieutulonym żalu dzieci, oraz wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym września r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** po południu z mieszkania przy ulicy Orlej № 6, na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2—3266—

† W poniedziałek, to jest dnia 27-go września r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Antoniego **Luk,** b. kupca m. Petersburga, na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3258—

† W dniu 27-ym września r. b., to jest w poniedziałek, odbędzie się wotywa o godzinie **11-ej** zrana, w kościele na Powązkach, po której nastąpi przeniesienie zwłok ś. p. Gustawa **Leszczewskiego** do grobu, na ten bolesny obrzęd w wiecznym smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych. —3271—

† W poniedziałek, to jest dnia 27-go września r. b., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Balbiny z Winczewskich **Piątkowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3274

† Dnia 26-go września, to jest w niedzielę odczytaną będzie w kościele ewangelicko-augsburskim modlitwa żałobna w języku niemieckim o godzinie **9-ej i pół** zrana i w języku polskim o godzinie **11-ej i pół** zrana, za spokój duszy ś. p. Jana **Szancenbach,** na które to modły pozostałe w głębokim smutku żona, synowie, córki, zięciowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3264—

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

W gazecie *Swiet* czytamy: Niezależna prasa austrjacka i większa część organów węgierskich okazują w ostatnich czasach niezadowolenie z Niemiec i nadzwyczajne rozdrażnienie względem Rosji. Jedna z najbardziej wpływowych gazet wiedeńskich *Neue freie Presse* zamieściła niedawno artykuł wstępny, przepełniony pogróżkami dla Rosji. „Jeżeli Rosja nie wyrzeknie się swoich uroszczeń do Bułgarji, to Austrja straci ostatnią kropelkę cierpliwości i przemówi tonem, jaki przystoi wielkiemu mocarstwu.” Gazety wiedeńskie są niesłychanie niezadowolone z Niemiec, a zwłaszcza z ks. Bismarka. Pomimo to prasa wiedeńska odzywa się bardzo powściągliwie o pogłoskach co do zbliżenia Austrji z Anglją. Jedna z gazet praskich doniosła niedawno w formie pogłoski, że lord Salisbury nietylko, że wszedł w układy z Portą, ale nadto starał się nawiązać jaknajbliższe stosunki z gabinetem wiedeńskim w celu ofiarowania mu pomocy Anglji i Turcji „do odparcia uroszczeń rosyjskich na Wschodzie”. Machinacje dyplomacji angielskiej, jak mówi tenże sam korespondent praskiego dziennika, jak dotychczas nie miały w Wiedniu żadnego powodzenia. „Pomimo to, pisze on znów w innem miejscu swojej korespondencji, do Austrji należy wyrzeczenie ostatniego słowa i jeżeli Rosja nie przestanie zmierzać za Dunajem do swoich osobistych celów z tym uporem, z jakim chce osięgnąć je teraz, to głos margrabiego Salisburego może z czasem znaleźć sympatyczny dla siebie oddźwięk w kierowniczych sferach wiedeńskich”. W liczbie ludzi, którzy w ostatnich czasach trudnią się podżeganiem Austro-Węgier przeciw Rosji — kończy *Swiet* — odznaczają się: znany podróżnik i rusożerca Wambery, domagający się, aby Austrja wypowiedziała wojnę Rosji, bez względu na Anglję, a bardziej jeszcze znany Ludwik Kossuth, który zaczął drukować szereg artykułów, w których dowodzi, że rosyjska „nahajka” święci teraz zwycięstwo na całym Wschodzie i że rosyjscy „kozacy” niedługo staną się panami całego Zachodu.

W oddzielnym artykule p. t. „Stanowcza chwila” *Nowoje wremja* pisze: „W ciągu ostatnich dni ogólne położenie polityczne znacznie się pogorszyło. Pomimo urzędowych i nieurzędowych zapewnień bułgarskich mężów politycznych o ich wdzięczności i oddaniu się Rosji, większość tych ludzi bynajmniej się nie krępując, postępuje otwarcie wbrew radom rządu rosyjskiego i tylko dzięki nadzwyczajnemu naprężeniu strun politycznych wiele im się przebacza. Niewątpliwie jednak jesteśmy w przededniu chwili, kiedy między Rosją a administratorami Bułgarji musi przyjść do ostatecznego zerwania, jeżeli oni nie zmienią zupełnie swojego sposobu postępowania z Rosją. Niezadowolenie z ludzi rozporządzających dziś losami księstwa bułgarskiego rośnie co dzień i co godzina nietylko w społeczeństwie rosyjskiem ale i w rządzie, i z chwilą przyjazdu do Sofji bar. Kaulbars zażąda od nich stanowczych wyjaśnień. Zaufanie jakiem się cieszy w Petersburgu nowy rosyjski ajent w Bułgarji i jego wyjątkowe położenie jako nadzwyczajnego reprezentanta Rosji, pozostawia jeszcze niejaką nadzieję możliwości pokojowego rozwiązania, zwłaszcza jeżeli się weźmie na uwagę, że osobiście jenerał-major Kaulbars potrafił sobie zjednać sympatje bułgarów. Ale z drugiej strony nadzwyczajne podniecenie namiętności i chęć utrzymania się przy nabytem stanowisku mogą postawić Rosję w konieczności postąpienia w sposób bardziej stanowczy niż pierwotnie było zamierzonem. Rosja dziś już nie może się cofnąć, przyrzekłszy raz swoje poparcie po wydaleniu z Bułgarji ks. Battenberga i dowiódłszy już po części czynem, że jest gotową przyjąć bezpośredni udział w losach narodu bułgarskiego. Może być, że wobecnej chwili zapóźno już jest ważyć i sądzić co byłoby lepszem, iść dalej po drodze wskazanej przez dyplomację, czy też wybrać inną, prostszą, choć też i trudniejszą. Weszliśmy na drogę, po której musimy iść dla zachowania naszej godności. Wkrótce po przyjeździe do Sofji nadzwyczajnego pełnomocnika rządu rosyjskiego musi się wyjaśnić, czy została chociażby najmniejsza szansa dojść drogą dobroci z rządem bułgarskim do wypełnienia tych w gruncie rzeczy wcale nie uciążliwych wymagań, jakie mu Rosja postawiła. Jeżeli administratorowie bułgarscy, odurzeni pochlebnemi obietnicami naszych przeciwników w Europie, nie zechcą przyjąć żadnych rad ze strony Rosji i jeżeli nieodwołalnie postanowili iść naprzekór, to mimowoli wypadnie przekonywać ich o tem, że nie można im pozwolić na igranie z urokiem Rosji.”

„Pomimo osłony tajemnicy okrywającej intrygi Anglji w Konstantynopolu, z niektórych danych, piszą *Peters. wied.*, można wnosić, że nad Bosforem robią się rozpaczliwe usiłowania, ażeby nakłonić Portę do czynnej roli, albo raczej mówiąc ściślej do biernej roli wykonawcy planów angielskich na półwyspie bałkańskim. Kiedy rok temu w Londynie byli przekonani o genjalnych zdolnościach politycznych Battenberga, dyplomacja angielska wytężała wszelkie siły, aby powstrzymać sułtana od korzystania z jego praw zwierzchniczych. Teraz, kiedy Anglja straciła grunt w Bułgarji, ajenci jej starają się podtrzymywać i rozdmuchać anarchję w księstwie i jednocześnie robią niemożliwe wysiłki, aby popchnąć Turcję do okupacji wojennej Rumelji wschodniej, a nawet do osadzenia przejść bałkańskich. Podobny krok ze strony Turcji musiałby albo wciągnąć Rosję do wojny, albo usunąć ją od udziału w losach półwyspu bałkańskiego. Jak to już powiedzieliśmy, Porta kołysana silnemi wpływami osobistemi dawała już nieraz próby najnieprawdopodobniejszych niekonsekwencyj i najbardziej niepojętych *volte-face* i dlatego najniemożliwsze przypuszczenia zawsze są możliwe kiedy idzie o Turcję. Ale spodziewać się należy, że tak wykształceni mężowie stanu, jak Said basza i Serwer basza potrafią wstrzymać Portę od wstąpienia na niebezpieczną drogę awantur, na której prócz uznania Anglji nie znajdzie znikąd poparcia. Jeżeli zaś Turcja zmrużywszy oczy rzuci się w politykę awantur, to przez to przyśpieszy tylko początek końca. Karty dziś rozdane są zupełnie inaczej niż w r. 1876-ym.”

Z ostatniej chwili.

Polemiczny artykuł *Postu* berlińskiego zwraca się przeciw prądowi, jaki obudził się w Austro-Węgrzech przeciw przymierzu z Niemcami. Niesłusznie żądają od Austrji, aby nie dopuściła Rosji do Bułgarji, Austrja musi bowiem liczyć się obecnie także z przyjaznemi dla Rosji usposobieniami W. Porty. Nie jest rzeczą niebezpieczną, jeżeli Rosja odzyska swój wpływ dawniejszy w Bułgarji; nawet przyjazny dla Rosji rząd bułgarski będzie musiał strzedz poręczonej przez mocarstwa samoistności Bułgarji. Wpływ rosyjski nie jest jeszcze okupacją Bułgarji ani zajęciem Konstantynopola. Rząd niemiecki strzegł się dotąd zarówno obrażenia interesów Rosji, jak narażenia niezawisłości bułgarskiej. Dokąd więc prze opinja publiczna Austro-Węgier?

Wedle urzędowych biuletynów z Pesztu, od środy zrana do czwartku wieczorem zachorowało tam na cholerę 67 osób, zmarło 20. Procent śmiertelności wzmógł się.

W Tryeście zachorowało na cholerę od chwili wybuchu zarazy w d. 7-ym czerwca do 23-go b. m. osób 623, z tej liczby zmarło 397. Cholera wygasa w Istrji, Izoli, Gorycji i Gradisce; natomiast pojawiła się już w rozmaitych rozproszonych po kraju miejscowościach Węgier.

Temps donosi: W Konstantynopolu krąży pogłoska, że konsul angielski w Sofji usiłował zachęcić przedstawicieli Austrji, Włoch i Francji do wspólnej akcji, równoważącej kroki Niemiec i Rosji.

Lord Salisbury opuścić miał onegdaj Londyn na trzy tygodnie.

Sesja parlamentu angielskiego ma być dzisiaj zamkniętą. Lord Randolf Churchill oświadczył na posiedzeniu środowem izby gmin: Stan rzeczy na półwyspie bałkańskim jest niewątpliwie poważnym a może stać się krytycznym; niebezpieczeństwo mogłoby się przyśpieszyć, gdyby rząd zgodził się na żądaną przez niektórych posłów dyskusję w tej sprawie. Żaden rząd, gdyby nadeszła konieczność podjęcia silnej i ostatecznej akcji rozstrzygającej o losach państwa, nie mógłby powziąć decyzji bez zniesienia się z parlamentem. Celem usiłowań rządu będzie utrzymanie zgody mocarstw w widokach ubezpieczenia pokoju europejskiego.

Rada gminna w Namurze przeszła do porządku dziennego nad uwiadomieniem władzy o złożeniu burmistrza Rouvaux z urzędu i uznała dekret odnośny za nieważny.

Z Madrytu telegrafują pod d. 22-gim b. m.: „Wszystko skończone. Brakuje tylko dziesięciu żołnierzy i trzech podoficerów. Siły rokoszan wynosiły w całości 89 ludzi z pułku kawalerji Albufera i 186 ludzi z pułku piechoty Gareliano. W tej liczbie był tylko jeden kapitan i ośmiu sierżantów. Oficerowie tłumiąc rokosz, walczyli po bohatersku. Na prowincji panuje zupełny spokój. Zachowanie się królowej wyższem jest nad wszelkie pochwały; podziwiano powszechnie jej odwagę, stanowczość i poczucie obowiązku. Ludność przyjęła powracającą królowę z niesłychanym zapałem.”

Jenerał Pavia, komendant Madrytu, wydał rozkaz zabraniający dziennikom podawania jakichkolwiek szczegółów lub komentarzy o toczącym się procesie przeciw rokoszanom lub o karności armji i publicznym porządku. Castelar zganił rokosz i nazwał go „hańbą kraju”.

Wedle urzędowej depeszy madryckiej, naczelnicy rokoszu jenerał Villacampa i kapitan Gonzales zostali ujęci.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Eszetka.*—Czytaj pani Goldsmitha lub Beecher-stova, na początek Edgewortha.

— *Delcie.*—Zbierał Trojański; może się przydać w danym razie Wójcicki i Krasiński. Zalecamy niemniej zbiór Karola Balińskiego. Adresuj pan pod właściwym adresem do uniwersytetu, a list niewątpliwie dojdzie.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Nie wiemy, czy panu idzie o dzisiejszą różnicę między prawami osób stanu włościańskiego, a prawami mieszczan, czy o historyczne badanie tej różnicy. Obecnie różnica praw jest bardzo mała, ale w każdym razie istnieje. Jednem z najważniejszych wyróżnień jest to, iż tylko osoby należące do stanu włościańskiego mają prawo nabywać grunta włościańskie. Rozprawy, któraby traktowała specjalnie o tych rozróżnieniach, nie mogliśmy wynaleźć. Jeżeli rzecz się tyczy studjów nad przeszłością, to polecamy panu „Historję włościan” i rozprawę „O cechach” Maciejowskiego.

— *Panu St. K. L.*—Jeżeli pan widział w „Albumie”, wydawanym przez p. Robiczka, kopję „Skazanej” Rossowskiego, to treść obrazu tego jest panu już znaną. Nie przedstawia on żadnego historycznego wypadku, któryby wymagał komentarzy.

— *Panu Janowi Lorentowiczowi.*— Prosimy o nadesłanie nam tekstu, choćby w treści, a nie omieszkamy zaspokoić pańskiej ciekawości. Pod tym tytułem znajduje się kilka utworów, nie możemy więc odgadnąć o który panu chodzi.

— *Panu Wal.*—Z dawnych Zubolewicza, z nowych dość chwalone są wydawnictwa Krakowskiego.

— *Panu Kazimierzowi Drzewieckiemu.* — Nazwisko osoby, o którą panu chodzi, jest Skibiński.

GIEŁDA.

Warszawa d. 25-go września 1886 r.

Po uspokojeniu się po wczorajszej pogłosce i przy szacowaniach niezmienionych 195.75 do 196 m. za 100 rs. — ci którzy wczoraj dla wszelkiej pewności od sprzedaży się wstrzymywali, zgodzili się z kursami odpowiedniemi wskazówkami berlińskiemi i oddawali trochę wyżej. Wskutek tego kursa w ciągu trwania czynności przy słabym pokupie cokolwiek niżej w końcu się unormowały.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** $51.17\frac{1}{2}$ żądano — bez interesu. Krótkoterminowe po $51.17\frac{1}{2}$, 51.15 i 51.10 płacono — wyjątkowo może i trochę wyżej — żądano $51.17\frac{1}{2}$.

Na pomniejsze miasta niemieckie weksle krótkoterminowe oddawano po $51.02\frac{1}{2}$ i 51 za 100 m.

Na **Londyn** $10.37\frac{1}{2}$ żądano, płacono 10.36, $10.35\frac{1}{2}$ i 10.35 — jak się dało.

Na **Paryż** 41.35 w żądaniu, przy drobnych tranzakcjach po 41.25.

Na **Wiedeń** 83.30—tranzakcyj nie zawarto. 83 podobno płacić chciano.

Papiery w małym ruchu.

Listy likwidacyjne większe po 93.85 płacić chciano przy braku materjału. Po 93.70 pozostali jeszcze chętni kupna. Mniejsze sztuki po 93.30 ofiarowywano.

Pożyczka wschodnia 100—bez obrotu.

Listy zastawne ziemskie I serji 100.70 w żądaniu; 100.40 w chęci płacenia; II, III i IV 100.60 i 100.30, kupowano po 100.30, a później przy braku oddawców po 100.40. Serja V 99.60 w żądaniu, miałaby nabywców po 99.30.

Listy zastawne miejskie 99.50,, 98.50, 98.10 i 98, płaconoby za II—98.20, III—97.80, IV—97.60.

Obligi miejskie 96 i 95.50—bez ruchu.

Listy łódzkie ofiarowywano po 96.50, 9525 i 95.

Akcjami żadnych obrotów, nawet usiłowań w tym kierunku nie było.

Godzina 12. Usposobienie mocne. Ruch żaden.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Na rynku cukrowym sytuacja niezmieniona, barhzo trudna, a usposobienie ciągle bardzo słabe.

Wszystkie wiadomości i pogłoski o poprawie stanu rzeczy, o nadzwyczajnych kredytach, o nadziejach opiekuńczych ze strony rządu, upadają wobec zapasu towaru i bliskości chwili nadejścia nowego towaru.

O większych tranzakcjach nie ma mowy, na sprzedaż detaliczną ruch dość znaczny. dla prowincji i dla miejskich detalistów.

Święta u izraelitów, rozpoczynające się za dni kilka, przyczyniły się także do zwiększenia ruchu.

Notowania pozostały niezmienione.

Za Hermanów $2.77\frac{1}{2}$.

Leonów $2.72\frac{1}{2}$.

Inne marki 2.70.

Kostki płacono 2.70.

Mączki również notowania niezmienione, sięgają do 2.30 za kamień 24-funtowy.

J. Wł

SZARADA.

Pytaj *pierwszego* z *trzecim* jaka cyfra *drugie*.
Cała zawsze naiwność. Zadanie nie długie

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 259.

Wyrazy:
1) JuljanenhaaB.
2) OtaiI.
3) ZeniT.
4) EzaW.
5) FerrarA.
6) PeloP.
7) OtellO.
8) NordenskiölD.
9) IkozaedR.
10) AdmiralicjA.
11) TucydydeS.
12) OdysseusZ.
13) WogezY.
14) SkorzenciN.
15) KarowiE.
16) IbrahiM.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. S. Lewińska, Filutka, J. Taczanowska, A. Ladachowska, H. Gucewicz, Helena F., H. Grützhendler, Paulina G., J. Napartowicz, L. Żurkowska, M. Brzechffa, J. i L. Pürschel, A. Skowronek, J. Weinstein, J. Thüneffführer, L. Neuding, N. Toruńczyk, S. Rothel, D Böhm, K. Silberstein, J. Silbermann, J. Wiener, W. Neugoldberg.

☞ — Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż to są zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu aktu darowizny Markusa Lewy legowanego na wsparcia biednych mieszkańców miasta Warszawy, bez różnicy wyznań, rada miejska na posiedzeniu z dnia 11/23 sierpnia r. b. procent od legowanego kapitału wynoszący rs. 125 rozdzieliła pomiędzy 42 biednych, w stosunku od rs. 1—10 dla jednej osoby.

Wsparcia te wypłacone zostały obdarowanym.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

— *Warszawskie Towarzystwo lekarskie* zawiadamia o wakujących miejscach lekarzy w 27-miu izbach dyżurów lekarskich, urządzić się mających na wypadek pojawienia się cholery w Warszawie. Deklaracje podpisywane być mogą w kancelarji Towarzystwa lekarskiego (ulica Niecała № 7), codziennie od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem, do dnia 4-go października r. b.

Nadmienia się. że pp. lekarze, którzy za pośrednictwem Towarzystwa lekarskiego złożyli deklaracje na pełnienie obowiązków lekarzy rewirów sanitarnych podczas cholery, nie mogą obok tego przyjąć obowiązków lekarzy izb dyżurów lekarskich.

Z upoważnienia Towarzystwa, sekretarz stały
Dr. Szokalski.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 23 września 1886 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
7	Ciepła	Credo Marja	Mąż chory, dz. dr. 7-ro.
26	Koszyki	Kłosińska Mar.	Mąż chory, dz. dr. 3-je, jedno chore.
42	Piękna	Kłosińska Józe	Mąż chory, dzieci dr. 3-je.
33	Piękna	PleszczyńskaM	Wdowa, dzieci drob. 3.
31	Marszałko	Grzybowska Br	Wdowa, dzieci drob. 3.
53	Dzika	KrzeszoskaMa	Wdowa, dzieci drob. 4-ro, jedno chore.
18	Wołyńska	Lewandowska	Mąż ciężko chory dz. dr. 2.
15	Nowolipie	Müller Rozalja	Wdowa lat 104, bezwładna.
9	Dunaj wąs	Heitze Francis	Mąż chory, dzieci dr. 2.
6	Samborsk.	Lewandowska	Niewidoma.
5	Czerniako.	Niewiadomski	Żona chora obłożnie, dz. dr. 5.
6	Browarna	Kopczyńska Ju	Mąż zmarł nieobecnie, dz. 4.
131	NowPraga	Szczęsna Magd	Mąż chory, dz. dr. 3.
11	Lipowa	Łoskońska Józ.	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
162	NowPraga	Motulska Ursz.	Wdowa chora, dz. dr. 3-je.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Wesele Figara" (występ p. Leona Mirandy). Jutro: „Aida" (występ p. de Negri).— *Letni.* Dziś: „Friebe". Jutro: „Osaczony". — *Nowy.* Dziś: „Nad przepaścią". Jutro: „Muszkieterowie".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Hommage à la belle cousine inconnue, która pod adres dawnego mieszkania Nowy-Świat 21/13 przysyła mi 20 serdelków i tyleż bułek. Błagam Cię, cousine, wskaż mi siedzibę Twoją, abym mógł wyrazić **wyrazy głębokiej wdzięczności.** (3268)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25-go września 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.17½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 37½	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.35	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	83 30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.70	100.40
„ „ „ m.	100 70	100.40
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	98 50	98 20
„ „ „ III	98 10	97 80
„ „ „ IV	98 —	97.60
Listy zast. m. Łodzi serji I	96 50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	93 70
„ „ „ małe	93.50	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.	—.—
II „ „ rs. 100	100.	—.—
III „ „ rs. 100	100.	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96. —	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 122¾

Od Listów z. m. Warszawy kop 229¼

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 190

Od Listów likwidacyjnych kop. 120½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 25-go września 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	615	—
„ „ wyborowa .	—	—	630	650
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	475	485
„ średnie	—	—	450	465
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	375	425
Owies . . . . . 142 f.	—	—	260	320
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	45	55	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 25-go września 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 14[8]

„ garniec rs. 2 kop. 65

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Inżynierski w Warszawie (mieszczący się w Warszawskiej Cytadeli Aleksandrowskiej w domu № 9), podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 15 (27) Września roku bieżącego 1886, o godz. 12 w południe, odbędzie się w tymże Zarządzie jednorazowa stanowcza licytacja głośna, z dozwolonem składaniem lub nadsyłaniem deklaracyj opieczętowanych, na przedsiębierstwo oczyszczania w zabudowaniach Warszawskich fortyfikacyj na prawym brzegu Wisły, 8 miejsc ustępowych, 4 dołów pomyjowych, oraz kominów, z których 15 kuchennych i piekarnianych, a 49 zwyczajnych.—Nadmienia się, iż w zabudowaniach powyższych mieszka około 500 osób.

Przedsiębierca obowiązanym będzie spełniać pomienione czynności od dnia, w którym zawiadomiony zostanie o zatwierdzeniu zawartej z nim umowy, aż do 1-go Stycznia roku 1888.

Wywózka nieczystości wykonywać się powinna za pomocą apparatów ulepszonych, jakie są używane w Warszawie dla oczyszczenia gmachów wojskowych.

Oczyszczanie kominów powinno się odbywać: w budynkach drewnianych zwyczajnym sposobem; w murowanych zaś, przez wypalanie sadzy.

Ceny zadeklarowane być mają: oddzielnie za oczyszczanie miejsc ustępowych, **rocznie** w stosunku **jednego** mieszkańca i dołów pomyjowych, też **rocznie** od **każdego** dołu; oddzielnie zaś za oczyszczanie kominów, kuchennych, piekarnianych i zwyczajnych, **miesięcznie** od **każdego** komina oczyszczonego za pomocą wypalania sadzy, i również **miesięcznie** od **jednego** komina oczyszczonego zwyczajnym sposobem.

Mający zamiar przyjmować udział w licytacji głośnej, obowiązani są złożyć wadjum: na przedsiębierstwo oczyszczania miejsc ustępowych i dołów pomyjowych rs. 200 i na oczyszczanie kominów rs. 75.—W tym samym stosunku wymaganem jest wadjum i od składających deklaracje opieczętowane.

Wadjum zawierać się powinno w gotowiznie, lub w papierach procentowych, przyjmujących się podług kursu ustanowionego jako kaucje w przedsiębierstwach skarbowych.

Papiery procentowe składane być muszą koniecznie razem z należącemi do nich talonami i nieupłynionemi kuponami.

Deklaracje opieczętowane, jakoteż podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, opatrzone być mają stemplem ustanowionym i złożone przed nastąpieniem licytacji, t. j. do godziny 12 w dniu powyżej oznaczonym. Po upływie bowiem terminu, żadne deklaracje przyjmowane nie będą.

Do deklaracji, oprócz wadjum żądanego, załączone być powinny dowody legitymacyjne przystępujących do licytacji, którzy w deklaracjach swoich wymienić obowiązani, iż warunki licytacyjne w zupełności im są wiadome.

Mający uczestniczyć w licytacji głośnej na wyrażone przedsiębierstwa, osobiście lub przez upoważnionych, nie będą mieli prawa podawać jednocześnie deklaracyj opieczętowanych.

Deklaracje takowe ułożone być powinny podług wzoru i treści, wskazanych w art. 1909, 1910 i 1912 Tomu X, Cz. I Zbioru Praw Cywilnych, oraz w art. 39 Ks. XVIII Zbioru Ustaw Wojskowych z roku 1869.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim w dniach biurowych posiedzeń od godziny 10 zrana do 3 po południu.

O rezultacie licytacji przedstawionem zostanie do Rady Wojskowo-Okręgowej.

Osoby, które najniższe ceny oświadczą, obowiązane będą czekać na zatwierdzenie licytacji. 1864r

Syndyk Tymczasowy
Massy Upadłości
ARONA FOLMANA
zawiadamia interesowanych, iż z decyzji Sędziego Komisarza Massy, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją: koronki w sklepie upadłego przy ulicy Nalewki № 31, a następnie meble w mieszkaniu tegoż przy ulicy Bonifraterskiej № 6.—Sprzedaż rozpoczętą zostanie w dniu 15 (27) Września r. b., t. j. w Poniedziałek w sklepie przy ulicy Nalewki № 31 i odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem świąt, o godzinie 9 rano. Inwentarz towarów i mebli, przejrzeć można w Kancelarji podpisanego przy ulicy Długiej № 28.

Warszawa, d. 9 (21) Września 1886 r.
Adwokat Przysięgły
1882 **Stanisław Bełza.**

Panny potrzebne są do staników i okryć, kompletnie uzdolnione, oraz podręczne i do nauki. Przyjmuje również panny ze wszystkiem, wyucza kroju i szycia za umiarkowaną cenę. Magazyn mód, Marszałkowska 144, róg Rysiej. 14786

Kasjer lub kasjerka potrzebni od 1 Października do sklepu spożywczo-kucharskiego przy restauracji, zaraz, z kaucją rs. 600 gotówką. Wiadomość na miejscu, u właściciela, Nowo-Senatorska № 3, w restauracji. 14961

Nowo-otworzony kantor kaucjonowany służących, od dnia 25 Sierpnia przyjmuje zamówienia. Krakowskie-Przedmieście 57.—Pociejko. 14850

Kawaler służący, po polsku i rosyjsku piszący, uprasza o zajęcie tu, na prowincji lub do Rosji. Bednarska 9, skład węgli. 15123

Potrzebnym jest zaraz prowizor do samoistnego zarządu apteką w Proszowicach. Wiadomość u adwokata Anca, ulica Świętojerska № 16. 15079

Panny potrzebne do sukien, podręczne i do nauki. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 47. Sarnecka. 15060

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy potrzebna jest zaraz, na bardzo korzystnych warunkach, do pracowni prywatnej, oraz osoba kompletnie uzdolniona do strojów na prowincję. Wiadomość: Dzika № 1, mieszk. 2. 15064

Panny kompletnie uzdolnione w krawieczyznie, potrzebne są do magazynu wiedeńskiego, Niecała 3. 15186

Młody człowiek potrzebny do interesu towarowego jako praktykant. Papeterie, Sewerynów. 15199

Francuzka w wolnych godzinach od swych zajęć domowych, pragnie znaleźć jakie zatrudnienie. Wiadomość w cukierni: Nowy-Świat № 4. 15177

Do magazynu mód i konfekcji M-e Alexandrine, przy ulicy Czystej № 8, potrzeba kilka bardzo zdolnych panien do staników. 15184

Panny potrzebne do spódnic, kompletnie uzdatnione. Krucza № 29, m. 22. 15182

Panny uzdolnione i do nauki, potrzebne są do magazynu sukien i okryć damskich Karoliny Piwowońskiej, Podwale 4. 15145

Potrzebną jest zaraz szwaczka doskonale obznajmiona z szyciem i krojem bielizny. Wiadomość: ulica Leszno № 26, m. 6. 15146

Młody człowiek, obznajmiony z gospodarstwem rolnem, poszukuje praktyki gospodarczej do porządnego domu, bezpłatnie. Łaskawe oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. G. 2192

Od 50 do 100 rs. za wyrobienie posady na kolejach, lub w interesach przemysłowych, człowiekowi młodemu, inteligentnemu. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit A. K. —Dyskrecja zapewnia się. 2191

Biedna wdowa z pięciorgiem dzieci, nie mając żadnego utrzymania, uprasza o pranie bielizny szanownej publiczności, gwarancja pewna, wykończanie akuratne. Łaskawe oferty upraszam składać w kantorze niniejszego pisma pod literą M. M. 2187

Do magazynu kapeluszy męzkich potrzebna jest panna do szycia. Nowy-Świat № 57,

Ogrodnik młody, kawaler, mający chlubne świadectwa z dwóch główniejszych zakładów warszawskich, poszukuje odpowiedniej posady. Osoby interesowane raczą łaskawie adresować: Filip Matecki, gub. Kaliska w Łęczycy. 15238

Osoba posiadająca język francuzki, niemiecki z konwersacją i muzyką, poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Może przyjąć demi-place, lub jako towarzyszka wiekowej osoby, albo panienek w zastępstwie matki, od 11 do 5-ej. Nowy-Świat № 16, mieszk. 64, stróż wskaże. 15235

Zdolne panny do maszyny Wellera Wilsona, potrzebne zaraz, za dobrem wynagrodzeniem, do pracowni koszul męzkich. Orla № 11, mieszk. 28. 2193

Potrzebne maszynistki do kołnierzy i mankietów, także do dziurek. Mostowa 16, mieszkania 4. 15264

Gwarantowana kaucja dostarczy żądaną posadę. Mroczek, Biała Siedlecka. 15266

Kasjerki lub wspólniczki poszukuję do handlu egzystującego, z kapitałem rubli 1,000. Wiadomość: Długa, kiosk za cerkwią.

Osoba młoda życzy sobie przyjąć miejsce gospodyni u pojedyńczej osoby. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. M. K. 15275

Osoba kompletnie uzdolniona do strojów, potrzebna zaraz do magazynu mód do miasta gubernjalnego w Król. Pol. za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w fabryce kwiatów, Tłomackie 9/11. 15269

Młoda osoba ukończywszy kurs nauk w Petersburgu, znająca język francuzki, niemiecki, rosyjski i muzykę, zostając bez żadnego sposobu do życia, poszukuje miejsca do dzieci lub jakiego innego zajęcia.—Wiadomość: Podwale № 7, mieszkania 26, u państwa Titterer. 15277

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do krawieczczyzny. Ulica Wspólna № 32, mieszkania 14. 15258

Panny zdolne do sukien, uczennice, potrzebne. Hoża 13, mieszkania 22. 2189

Ogrodnik kawaler poszukuje obowiązku zaraz. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. F. S. 15244

Potrzeba zaraz panien podręcznych do krawieczczyzny. Wspólna № 26, mieszkania № 19. 15251

Rs. 50 temu, kto wyszuka posadę dla subjekta inteligentnego, tenże może złożyć niewielką kaucję. Oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. M. G. 15257

Osoba z prowincji poszukuje miejsca do gospodarstwa, znająca się dobrze; od św. Michała. Wiadomość w kiosku pod ratuszem.

Potrzebne panny kompletnie zdatne do staników i szub watowych. № 3 Włodzimierska, mieszkania 6. 15225

Potrzebny jest uczeń lat 14, do składu towarów bławatnych K. Mantey, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej. 15231

Potrzebne są panny podręczne i do nauki do bielizny, zaraz płatne. Browarna № 24, mieszkania № 12. 15236

Osoba życzy sobie miejsca do dzieci, polka, mająca chlubne świadectwa. Wiadomość: ulica Bracka, dom Fuksa, w zakładzie felczera. 2186

Panny do upinania sukien i okryć, potrzebne zaraz. Bracka № 10. Łojewska. 15215

Czeladzie: blacharz i bronzownik, znajdą stałe zajęcie w zakładzie wyrobów metalowych Morantowicza, Tłomackie № 3.

Rs. 100 ofiaruję za otrzymaną posadę. Dyskrecja najpewniejsza. Oferty pod literami R. M. 15242

Poszukiwani są zdolni agenci na Warszawę i prowincję, mający dostęp do zamożnych domów prywatnych. Wiadomość w zakładzie artystycznym, Krakowskie-Przedmieście № 27, mieszkania 11. 15226

Kupno i sprzedaż.

Meble: dwa garnitury z orzechu kaukazkiego, rzeźba amatorska, szafa, łóżka, szeslong, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Przejazd № 9, mieszkania 26, na dole. 14977

Bryczka na resorach do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Nizka wprost Smoczej № 62. 14995

Kredens Simlerowski jesionowy, tanio do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 80, stróż wskaże. 14998

„Wschód.” Dywany oryginalne perskie, angielskie i krajowe, serwety, chodniki, różne wyroby orjentalne. Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej. Skład w podwórzu.

Do sprzedania mundur, palto i czapka dla ucznia szkoły realnej, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 11, mieszkania 12. 1910

Do sprzedania mebli garnitur utrechtem bordo kryty. Podwal № 5, pałac Dyzmańskich, wiadomość u stróża. 14997

Fortepian f. Hoffera, oraz drugi Wiedeński, są do sprzedania; strojenia i reperacje przyjmują się. Senatorska № 10, u fortepianisty Millera. 15067

Mopsy czystej rasy do sprzedania. Smolna № 23, mieszkania 7. 15069

Fortepian fabryki J. Budynowicza, w dobrym stanie, do sprzedania. Żurawia 30, mieszkania 5. 15015

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Sowia № 3, mieszkania 62 15041

Sprzedaje szafy, łóżka orzechowe i szafki do bielizny. Stolarz. Chmielna № 16 nowy.

Sprzedaż drzewek owocowych w koronach, 5-letnich, w odmianach wyborowych, najnowszych, po kop. od 30 do 45 w zakładzie ogrodniczym Sylwestra Piechowskiego we wsi Ochota № 17, za rogatką Jerozolimską. 15033

Mający do sprzedania około 10,000 pudów kapusty w główkach, zechce się zgłosić do klubu oficerów lejb gwardji Wołyńskiego pułku. Przejazd, koszary Mostowskie. Od 11 do 1-ej codziennie. 15011

Sprzedaje się karetka, faeton jednakowe, w najlepszym stanie, konia rosłego z chomontem angielskiem. Widzieć można: ulica Wielka № 45. 15045

Fortepian Hoffera prawie nowy, do sprzedania i niektóre inne sprzęty. Ul. Nowogrodzka № 9, lewa oficyna, 1-e piętro. 14779

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe; serwety, chodniki w wielkim wyborze, poleca skład fabryczny Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Najtaniej, bo nie w sklepie. 1725

Garnitur mebli czarny, orzechowy, za 65 rubli, kozeta, szeslong, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 17. 14857

Ładna rasowa ponterka pół-roczna do sprzedania. Ulica Krucza № 5, wiadomość u stróża. 2141

Kompletne urządzenie sklepowe, odpowiednie dla składu galanteryjnego, norymberskiego, lub do składu bielizny, bardzo tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 2, mieszkania 1. 14780

Cztery łóżka żelazne z materacami, stoliki przed łóżka, dwie szafy, wanna blaszana i inne meble do sprzedania za cenę bardzo nizką. Krucza 25, u stróża. 14920

Fortepian za rs. 65. Rymarska 8, od 5—6, stróż wskaże. 14943

Puch, pierze świeże, materace włosiane i portjery do jadalnego pokoju do sprzedania. Mazowiecka 4, mieszkania 12, od 9 do 11-ej rano. 14916

Proch, fuzje, rewolwery Flobera, wszelkie przybory myśliwskie sprzedaje tanio. Jak również przyjmuję w zamian kapiszonówki Lefossena, Lankastra. Królewska 31, pierwsze piętro. 14804

2 piramidki i 1 garnitur bil ze słoniowej kości do sprzedania. Marszałkowska № 117, w cukierni. 14698

Kasy ogniotrwałe, najtaniej kupić można u Sikorskiego, Marszałkowska 125. 12239

Pianino najnowszej konstrukcji, 6 miesięcy używane, jest do sprzedania, za rs. 330, (kosztowało rs. 425). Solna 9, prawa oficyna, na dole, mieszk. № 7. 2154

Szafy sklepowe eleganckie, kontuary i szyldy, do sprzedania. Nowolipie № 6 nowy. Tamże jest pokój przy familji umeblowany dla osoby wiekowej pojedyńczej. 14923

Dla pp. piekarzy. Jest do sprzedania tanio kilkanaście sążni drzewa rzniętego ze starych belek. Wiadomość u rządcy bazaru, róg Browarnej i Oboźnej. 14929

Wóz do węgla ze skrzynią na 10 korcy wraz z koniem i uprzężą tanio do sprzedania u rządcy bazaru, róg ul. Browarnej i Oboźnej. 14930

Z powodu zmiany interesów do sprzedania: szafa, 6 krzeseł i biurko, wszystko dębowe, z pierwszorzędnego magazynu. Ul. Hoża 54 domu, mieszkania 6. 14949

Do sprzedania kosjum wełniany z kapeluszem, nieużywany. Ogrodowa 23, mieszkania 1. 2145

Papuga mówiąca po francuzku wiele frazesów, łagodna, piękna, zielona z czerwonym, do sprzedania. Wiadomość: Bielańska, hotel Paryzki, mieszkania № 71, od godziny 2-ej do 6-tej. 14931

Łóżka dwa, szafy i stoliki nocne dębowe rzeźbione, do sprzedania, oraz zegar regulator. Obejrzeć można od 8—10 i od 2—5. Marszałkowska 56, mieszkania 10. 2155

Mops młody kupiony na wystawie, do sprzedania. Hoża 28, mieszk. 23. 14688

Fortepiany używane są do sprzedania.—Śliska 7 nowy, mieszkania 3. 14958

Fortepian Bekkera prawie nowy, za rs. 550 (wartość 700), jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Niecała 12, m. 4. 14880

Setry szczenięta czystej rasy irlandzkiej, do sprzedania. Ulica Solec 89. 14881

Mopsy szczenięta, do sprzedania bardzo tanio. Aleksandrja № 6, m. 12. 14883

Z powodu wyjazdu, do sprzedania fortepian nowy Bluthnera, najświeższej konstrukcji. Cena bardzo przystępna. Wiadomość: Sienna 15, od 9 do 11-ej rano. 14915

Piękny papier listowy i inne materjały piśmienne, książki dziecinne, zabawki pedagogriczne, gry towarzyskie, gry ogrodowe, balony w kształcie zwierząt, oleodruki, łamigłówki i t. p., w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego. Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat.

Fortepiany nowe, używane, sprzedaż, zamiana, reperacje, strojenia przyjmuje fabryka Karwowski i Syn. Leszno 21. 14327

Do sprzedania lustro tremo, kanapa, 6 krzeseł wyplatanych. Nowogrodzka № 5, mieszkania 12, od 11 do 2. 14557

Fortepian do sprzedania, krótki, 7-oktawowy. Elektoralna № 23/19, mieszk. 16.

Za bezcen do sprzedania! Zegar, biurko grające, kandelabry, obrazy, akwarele. Leszno 39, mieszk. 13. 14869

Fortepian wiedeński czarny, krótki, do sprzedania. Wiadomość: Waliców № 22, u właścicielki. 14758

Do sprzedania: 1 atłasowa suknia czarna, 2 palta jesienne, 2 fotele, 1 konsola, od godz. 9—4 po południu. Ulica Długa 19, mieszkania 11. 14942

Garnitur mebli salonowych, krzesełka fantazyjne, stoliczki, łóżka ozdobne, kredens, krzesła, stół, otomana, szeslong, biurko damskie, męzkie, kandelabry. Marszałkowska № 105, mieszk. 3. 14725

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 13800

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 14633

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, kandelabry, dywany, firanki, żardynierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszk. 1. 14658

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego, łóżka, szafy, biurko, lustra, umywalka, toaleta, kolumny, otomana, szafki, krzesełka fantazyjne, szeslong, konsolki do kart, tremo, dywany, firanki.—Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, pierwsze piętro, mieszkania 16. 14794

Meble dębowe z jadalnego pokoju, orzechowe z sypialnego, mało używane, do sprzedania. Chmielna № 33, m. 11. 14905

Meble, nowy płaszczyk sukienny i kilka sukien, tanio do sprzedania. Chmielna 37, mieszkania 13. 2170

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 15200

Fortepian jest do sprzedania za rs. 35.—Bracka № 17. 2179

Ktoby miał do sprzedania nowe lub używane maszyny do waty, raczy złożyć ofertę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Zenko.”. 15159

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu ul. Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. 15197

W pracowni Heleny do sprzedania dwa palta syberynowe. Krucza 35. 2188

Specjalnie skórkowanie, filcowanie, wszelkie reperacje fortepianów, pianin, oraz strojenie po cenach możliwie niskich, przyjmuje Biernacki, Leszno № 24. 15260

Telefoniczne połączenie do końca roku, oraz kasę żelazną używaną, ktoby miał do odstąpienia, zostawi adres w kantorze pod „Telefon.” 15262

Do sprzedania dwie bardzo dobre wiolonczelle. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej № 5, mieszkania 7, zrana do godziny 10-ej i od 12 do 3-ej po południu. 15256

Za nizką cenę jest do sprzedania garnitur mebli i szafa spiżarniana. Ulica Topiel № 16, mieszkania 8. 15243

Do sprzedania za przystępną cenę garnitur mebli oraz kredens, mało używane. Królewska № 1, mieszkania 20, od 8-ej rano do 4-ej po południu. 15253

Albumy marek i kopert pocztowych. Piękna № 19, mieszkania 8. od 4—6. 15254

Do zbycia za rs. 20 stół mahoniowy duży, z pięknym słojem, szabowany, zupełnie nowy. Włodzimierska № 10/12, u szwajcara. 15255

Pianino nowe, zagranicznej pierwszorzędnej fabryki, jest do sprzedania lub wynajęcia. Sienna № 26, m. 12, u nauczyciela muzyki. 15259

Sofa paryzka nowa skórą kryta, za bardzo nizką cenę do sprzedania. Bednarska № 7, stróż wskaże. 15212

Siano powiślańskie z koniczyną, bardzo piękne, do sprzedania 1,200 cent., w dobrach Wilga nad Wisłą, przez stację drogi Nadwiślańskiej Pilawa. 15213

Kapusty olbrzymiej do stu kóp i znaczna ilość wszelkiej ogrodowizny, do sprzedania w majątku Wilga nad Wisłą, przez st. drogi Nadwiślańskiej Pilawa. 15214

2 oleandry duże, kwitnące, do sprzedania. Twarda 57, mieszkania 4. 15218

Palto jesienne męzkie, paltocik dla panienki, lampa wisząca. Złota 22, m. 2. 15224

Do sprzedania: 1 łóżko mahoniowe, 1 łóżko żelazne, szafka, umywalka i niektóre inne sprzęty. Mokotowska 54, mieszkania 5. 15233

Kamasze wełniane dla dorosłych i dzieci, w składzie zabawek Heleny Roszkowskiej, Niecała № 12. 2151

Do sprzedania garnitur mebli mahoniowych, w dobrym stanie, za rs. 55, oraz maszyna krawiecka męzka bardzo tanio. Obejrzeć można w każdym czasie: ul. Długa № 25, Eldorado, mieszkania № 30, stróż wskaże. 15239

Interesa handl. i majątk.

Ogrody. Za Wolskim cmentarzem № 201, są do sprzedania trzy ogrody, w ładnem położeniu, w blizkości szosy, w pierwszym ogrodzie drzew owocowych doborowych, w różnych gatunkach sztuk około 400, przytem aleja obsadzona drzewem morwowem sztuk także około 400, oraz pszczoły: (ule w nowym stylu) sztuk około 15: z przyczyn ważnych do sprzedania razem, częściowo. Bliższa wiadomość u p. Prószyńskiego, róg ul. Grzybowskiej i Żelaznej № 61. 2167

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 43 [illegible] 14904

Rs. 6,000 potrzebna jest suma w gotowiźnie lub listach, do złożenia w Ranku Państwa tytułem kaucji. Procont do umowy, gwarancja najpewniejsza, dla emeryta lub osoby pojedyńczej może być zapewnione przyzwoite utrzymanie. Oferty uprasza się składać w administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. S. K. 6.000. 15020

Dwa składy węgli kamiennych są do sprzedania. Wiadomość: Mirowska № 1, m. 12, od godz. 1—3 po południu. 14848

Dystrybucja do sprzedania przy ulicy Świętojańskiej № 6. 15040

Z powodu wyjazdu, magle są do sprzedania. Tamka № 17. 15025

Nieruchomość z dopłatą do zamiany. Nowy-Świat 17, drugie piętro, od frontu.

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia. Ulica Marszałkowska № 104. 14900

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w każdym czasie z powodu posady. Leszno № 10. 14981

Restauracja sprzedaje się z powodu wyjazdu, na pryncypalnej ulicy. Cena przystępna. Dowiedzieć się można: ulica Erywańska № 16, mieszkania 33. 14994

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-norymberski i materjały piśmienne. — Ulica Wspólna № 2. 14940

Magle angielskie są do sprzedania. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 7. 14911

Propinacja do sprzedania lub do wydzierżawienia w każdym czasie, za rogatką Petersburską 5 wiorst. we wsi Białołęka.

Magle w wyrobionem miejscu do sprzedania. Nowy-Świat № 8. 14775

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz, egzystujący od 20 lat. Elektoralna № 26.

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Krakowskie-Przedmieście № 73 nowy.

Kawiarnia egzystująca od lat 13-tu, jest do odstąpienia. Bednarska № 25. 15101

Kawiarnia egzystująca od lat 10. jest do odstąpienia z powodu choroby, za przystępną cenę. O bliższych warunkach można się dowiedzieć na miejscu: Aleje Jerozolimskie № 37. 15106

Korzystne. Z powodu musowego zbycia zaraz, sklep spożywczo-dystrybucyjny.— Ulica Piękna № 42. 15107

Magle są do sprzedania. — Ulica Sienna № 13, hypoteczny 1491. 15080

Dzierżawa folwarku 15 włók, na lat 17, blizko kolei, do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Ogrodowa № 9, mieszkania № 7, między godziną 1—3. 15089

Mleczarnia do sprzedania. Ulica Marszałkowska 114, róg Złotej. 15097

Posesja korzystna, w targu, na pół murowana, do kupna rs. 5,000; na Szmulowiźnie № 10, szosa prawa. 14313

Potrzebna wspólniczka do handlu. Wiadomość: Mostowa № 18, mieszk. 26. 13814

Magle do sprzedania. Ulica Grzybowska № 20. 14186

Pralnia jest do najęcia, miejsce wyrobione. Próżna 7. 13562

Do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją, z powodu wyjazdu, za przystępną cenę. Ulica Sienna № 85. 14792

Do sprzedania lub wydzierżawienia na długie lata kolonja dobrze zabudowana, w której są 2 domy mieszkalne, ogród owocowy, w b. pięknem położeniu; koleją Iwan. Dąbr., od stacji Kunów oddalona 3 wiorsty. Wiadomość: ulica Sosnowa № 9, mieszkania № 6. 14906

Propinacja do wydzierżawienia od Nowego-Roku w Zaciszu za Ząbkowską rogatką. Wiadomość u właściciela majątku na miejscu. 2125

Dystrybucja, wiktuały, materjały norymberskie i piśmienne, kantor pism, będące w jednych rękach lat 20, z powodu zmiany losu do sprzedania. Świętokrzyzka № 3. 14773

Dystrybucja tanio do odstąpienia. Ul. Nowy-Świat № 1. 15021

Do wynajęcia piekarnia z wszystkiemi rekwizytami, z gospodami w ruchu będąca, za przystępną cenę, z powodu słabości. Szmulowizna, domu № 23. 15029

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy jest do sprzedania zaraz. Ulica Sienna, róg Sosnowej № 36. Komorne tanie. 14934

Zaraz jest do sprzedania mleczarnia z siedmioma krowami, z wszelkiemi rekwizytami. Ul. Chłodna № 18, wprost skweru.

Li tylko z powodu braku czasu, o czem przekonać się można, jest do sprzedania za bardzo małą cenę przedsiębiorstwo umeblowanych pokojów, zawsze wynajętych, komorne tanie. Włodzimierska 2, m. 6. 15232

Jest do zbycia zaraz interes, za tysiąc rubli, dający utrzymanie rodzinie, istniejący od lat 14. Wiadomość w kiosku, na Placu Zielonym. 15252

Rs. 1,500 do 3,000 są do wypożyczenia, na 1-szy numer hypoteki domu. Grzybowska 56 nowy, mieszkania 9, od godziny 3-ej do 6-ej. 2195

Do sprzedania majątek włok 26, w całości lub częściowo, z lasem włók 8 i łąkami, bez służebności, z murowanemi zabudowaniami, dużym ogrodem, oddalony od Warszawy 5 godzin jazdy, od kolei mil 2. Dwa folwarki z pięknemi rezydencjami po włók 10, oraz dom 3-piętrowy o 9 oknach i oficyną za rs. 27,000. Wiadomość: Warecka № 3, mieszkania 2, od 2 do 5. 15222

Do sprzedania młyn wodny z gruntem $1^1/_2$ włóki, pod korzystnemi warunkami, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość w Brzezinach, ostatnia stacja Rogów, u p. Szyndel. 15250

Do sprzedania sklep elegancko urządzony, bez towaru, tanio. Wiadomość: kiosk, przy Koperniku. 2190

Felczerski zakład jest do odstąpienia w Tomaszowie Rawskim. Wiadomość listownie u Winiarskiego. 15221

Magle do sprzedania przy rogu ul. Hożej i Kruczej № 29. 15223

Sklepik do sprzedania. Ulica Ciepła № 5 i 7, wprost fabryki. 15183

Korzystny interes. Do interesu znaczne przynoszącego korzyści, potrzebny jest wspólnik z kapitałem najmniej 5,000 rubli. Bliższe szczegóły udzieli adwokat Walenty Przyjemski, ulica Karmelicka 4, do godziny 10 rano i od 4—7. 15165

Majątek włók 14, do sprzedania korzystnie, bez serwitutów, z krestencją, inwentarzem i obsiewami. Wiadomość: poste-restante Łochów, dr. Petersburska, pod literami W. B. 15229

Do bardzo korzystnego interesu potrzebny wspólnik lub wspólniczka z kapitałem rs. 2,500, mogą być nie specjaliści, gwarancja kapitału pewna. Wiadomość: Chmielna № 47, m. 4, od godz. 2—5. 15156

Lokale.

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, schowankiem, na 3-m piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, za rs. 180 rocznie, oraz 1 pokój kawalerski frontowy za 6 rubli, wejście główne, 3-cie piętro, stróż wskaże. 1709

Sklep do wynajęcia, Miodowa 15, (dawny 11). Wiadomość w biurze właściciela domu. 2124

Dwa pokoje z kuchnią i pokój kawalerski do wynajęcia. Miodowa 15 (dawny 11). Wiadomość w biurze właściciela domu. 2122

Dwa pokoje umeblowane, z obsługą. Krakowskie-Przedmieście № 7, na parterze.

Sklep do wynajęcia od 1-go Października r. b. wraz z mieszkaniem i dużemi piwnicami, nadający się najlepiej dla rzeźnika sklepowego. Wiadomość: róg Sosnowej i Złotej № 44, mieszkania 13, od godziny 2 do 5 po południu. 14590

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. pokój przy familji, z oddzielnym wchodem, może być z usługą i całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Wspólna № 34, mieszkania 7, od godz. 5 do 7 wieczorem.

Jest do odstąpienia w każdym czasie lokal, jeden z najpiękniejszych w Warszawie, przy Alei Ujazdowskiej № 37, składający się z dużego salonu, 7 pokojów, przedpokoju, spiżarni i pasażu. Wiadomość u stróża na miejscu, lub na Orlej № 7, m. 8. 15185

Za małą obsługę mieszkanie z opałem pojedyńczej osobie. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Roezlera w kiosku. 15148

Zaraz do wynajęcia 6 i 5 pokojów z balkonami, przedpokojem, kuchnią, spiżarką, wygódką, na 1-m piętrze od frontu. Sklep z mieszkaniem. Wiadomość u rządcy tegoż domu № 5 ulica Hoża. 14446

Do wynajęcia pięć lub trzy pokoje, ze wszelkiemi wygodami. Zielna 41 nowy.

Wspólny pokój przy kobiecie inteligentnej, dla emerytki, nauczycielki lub t. p. osoby. Szczygla № 7—9, mieszkania 10, 1-e piętro. 14862

Lokal umeblowany, 1-e piętro od frontu, składający się z 5 pokojów i kuchni, do wynajęcia każdego czasu z powodu wyjazdu. Nowogrodzka № 27 nowy. Wiadomość w cukierni p. Semadeniego, róg Mazowieckiej i Berga. 14836

3 pokoje, salon, przedpokój i kuchnia, lokal cały świeżo wyrestaurowany, z wodociągiem i zlewem, jest do wynajęcia od 1-go Października. Królewska 3, wiadomość u stróża. 14708

4 i 3 pokoje, przedpokoje, kuchnie i zlewy, 1-e i 2-e piętro, front, rs. 300 i 260 rocznie, do wynajęcia od 8 Października. Tamka 16. 14654

Szkolna 5, mieszkania 14, do wynajęcia w każdym czasie: 3 pokoje elegancko umeblowane, salon o 3 oknach, gabinet i sypialnia, razem lub też pojedyńczo. 2105

Francuzka może mieć pokój oddzielny, umeblowany za lekcje. Wiadomość u właścicielki. Leszno № 34. 15050

Po 2 pokoje, z przedpokojem na parterze, 1-m piętrze i 2-m piętrze od 1 Października r. b. Smolna № 23. 15055

4 pokoje odświeżone, z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i piwnicą, do wynajęcia od 1-go Października z powodu wyjazdu za granicę. Chłodna № 8, 1-e piętro. 15135

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody, 2-e piętro, front. Wilcza 30.

Sklep z pokojem i piecem na kawiarnię lub inny proceder, od Października. Ulica Szpitalna 4. 2171

Tanie lokale, świeżo odnowione, w pięknem położeniu nad Wisłą, do najęcia. Ul. Lipowa № 5, wiadomość u gospodarza. 2175

Do wynajęcia pokój, bardzo ładny, widny, suchy, w ogrodzie świeże powietrze, przy familji bezdzietnej, z usługą lub bez. Bliższa wiadomość: sklep z pieczywem, Leszno № 32. 2168

Zaraz do wynajęcia umeblowany ładny pokój; może być z całodziennem życiem.— Wielka 54, mieszkania 13. 15058

Od 1-go Października dla kobiety przy porządnej familji, potrzebne są w środku miasta dwa nie duże pokoje z wspólną kuchnią. Oferty proszę składać w administracji Kurjera pod lit. Z. N. 15061

Do wynajęcia sklepik. Ulica Ogrodowa № 39. 15094

Pożądana współ-lokatorka przy osobie pojedyńczej. Długa № 18/14, m. 12. 15068

Pokój duży umeblowany, 1-sze piętro, wspólny przedpokój. Solna 18. 14902

Ogród między ogrodami, z mieszkaniem, jest do wynajęcia od 1-go Października. Prosta № 38. 14946

Fabryczny budynek w całości lub w części jest do wynajęcia zaraz na jaki zakład fabryczny. Prosta № 38. 14947

Jest do najęcia zaraz pokój kawalerski z meblami i usługą, za rs. 15. Ulica Zielna zaraz za Świętokrzyzką № 24. 14969

Do wynajęcia pokój osobny z całem utrzymaniem. Warecka 11 nowy, mieszkania 3. 14951

Uczeń szkoły handlowej poszukuje od 1-go Października współlokatora. Sienna 25, mieszkania 20. 14955

Na 1-m piętrze, od frontu, dwa pokoje z balkonem, z kuchnią, spiżarką, górą i piwnicą, do wynajęcia od 1 Października, za cenę rs. 260 rocznie. Twarda № 35/1091a.

Leszno 18. Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pojedyńcze pokoje od rs. 16 do 7 miesięcznie. 14825

Do wynajęcia zaraz lokal, składający się z salonu z balkonem, 4-ch dużych pokojów, przedpokoju, elegancko umeblowanych i kuchni z całkowitem gospodarstwem, szkłem i porcelaną. Wiadomość: Sienna № 8. mieszkania 5. 14798

2 pokoje umeblowane, z usługą, obiadami, zaraz są do wynajęcia. Wspólna 6, mieszkania 3. 14569

Od 1-go Października do wynajęcia dwa pokoje lub pokój z kuchnią, na 1-m piętrze od frontu. Wiadomość: Waliców № 22.

Do wynajęcia od zaraz elegancko umeblowany apartament w Alei Jerozolimskiej. Wiadomość w sklepie porcelany. Nowy-Świat № 41. 14968

Pokoik potrzebny dla mężczyzny, za rs. 4 miesięcznie. Adres złożyć w kantorze Kurjera Warsz. dla H. G. 14933

2 pokoje z przedpokojem do wynajęcia. Bracka 18, na wprost Widok. 14852

Od 1-go Października do wynajęcia: trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m i 2-m; pokój, przedpokój, kuchnia, na dole i 1-m piętrze. Stajnia, wozownia. Ogród. Nowolipie № 34, u właścicielki. 2131

Mieszkania: 5 i 6 pokojów od ulicy Marszałkowskiej 1-e i 2-e piętro z wygodami do wynajęcia, zaraz, od rs. 600 do 730; tamże stajnia i wozownia. Wiadomość: ul. Wilcza 33. 15027

Sklep z mieszkaniem od ulicy Marszałkowskiej od 1 Października rs. 270 rocznie. Wilcza № 33. 15028

Poszukuje się pokoju z utrzymaniem przy rodzinie francuzkiej lub niemieckiej. Oferty w administracji pod lit. B. M. 14984

Salon trzy-okienny, pokoje umeblowane, z usługą. Chmielna 12, mieszk. 5. 15272

W każdym czasie do wynajęcia z umeblowaniem i usługą salon, pokój i wspólny przedpokój. Żurawia № 13, m. 2. 15246

Pokoik z alkową, z osobnem wejściem, dla kawalera, od 1-go Października, za rs. 8 miesięcznie. Erywańska № 16, m. 18. 15267

Pokoj dla jednego lub dwóch młodych ludzi, z całodziennem utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście 2, m. 7. 15274

Do wynajęcia od 8 Października jeden pokój z przedpokoikiem, z osobnem wejściem, dla emeryta lub urzędnika, za rs. 15 miesięcznie. Wiadomość: Żelazna-Brama № 2, u stróża. 15271

2 i 3 pokoje, kuchnia, do wynajęcia od 1 Października. Nowy-Świat № 12. 15268

Przy uczciwej familji jest pomieszczenie dla panien, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Krucza № 26, mieszkania 16, na dole od frontu. 15276

Pokój duży, ładny, usługa, opał, rs. 10.— Wspólna 12, mieszkania 26. 15216

Poszukuje się dla panienki uczęszczającej do magazynu, mieszkania przy familji. Adresy przyjmuje administracja Kurjera Warsz. pod lit. W. B. 15227

Pokój umeblowany, na 2-m piętrze, jest do wynajęcia przy ul. Świętokrzyzkiej 14, mieszkania 5. 15240

Pokoje kawalerskie na parterze i 1-m piętrze, z usługą i opałem, od 1-go Października. Mogą być i meble. Marszałkowska 114, od Złotej 9. 2184

Doniesienia rozmaite.

Suknie damskie i ubrania dziecinne podług najświeższych fasonów wykonywają się po przystępnych cenach. Tamka № 45, mieszkania № 7. 2127

„Paulinka," prześliczna powieść Malota, jest na ukończeniu w „Bibljotece Romansów i Powieści." (Złota 21). Miesięcznie 45 kop. 14544

Biuro J. Mławskiego, Leszno № 40 nowy; realizuje, nabywa wyroki, weksle, oraz wszelkie należności pieniężne. Biuro otwarte od 8—11 rano i od 3—7 po poł. 14103

Francuzka w średnim wieku poszukuje miejsca do towarzystwa w Warszawie.— Ul. Żurawia № 22, m. 22. Tamże jest pokój przy rodzinie francuzkiej dla osoby płci żeńskiej. 14941

Feliks Morzycki i S-ka. Tłomackie № 8. Kantor przewozowy, załatwia, ekspedjuje i przewozi na wszystkie koleje i komorę. Przeprowadzki i przewóz mebli na specjalnych wozach. Asekuracja towarów. Fabryka skrzyń i opakowań, posiada na składzie gotowe skrzynie wszelkich rozmiarów. Specjalnie opakowywa meble i lustra. Telefonu № 135. 1974

Pani Erard, uczennica Worth'a,—Kotzebue № 2, magazyn mód—wyjeżdża 26 Września do Paryża. 15247

Przyjmuję stołowników na obiady smacznie przyrządzane. Krucza 17, m. 5. 15194

„Amerykanka," pracownia pończoch, przeniesiona z Hożej na Kruczą № 17, m. 5, przyjmuje nadrobki od 27 kop. 15195

Kobieta samotna, emerytka, może dostać mieszkanie przy rodzinie bezdzietnej na dogodnych warunkach. Wiadomość: Warecka № 12, mieszkania 2. 2042

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe. Ulica Marszałkowska № 108, m. 34. 15038

Meble tanio, różne, powozik, koń, do sprzedania; oraz do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, miesięcznie rs. 13 i takiż lokal za rs. 16. Wilcza № 59, za gimnazjum, stróż wskaże. 14976

Uczniowskie tornistry i paski poleca fabryka kufrów Breymeyera. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 13386

Bukowska akuszerka, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje wygodne, wejścia oddzielne. Opieka, umieszczenie dziecka, odpowiednie wygody. Opłata nizka. Ul. Bednarska № 21. 14229

Mamka potrzebną jest ze starszym pokarmem. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 19. 14879

Mamka młoda, blondyna, ze świeżym pokarmem, życzy przyjąć obowiązek. Wiadomość: Śliska № 32, u Kruszeńskiego. 15003

Poszukuje się kobiety z młodym pokarmem, która by wzięła nowonarodzone dziecko, do wykarmienia. Ulica Marszałkowska, domu № 145, mieszk. 16. 15039

Jest do umieszczenia na własność dziewczynka ładna, sierotka, w trzecim roku. Ktoby sobie życzył wziąść takową na wychowanie, raczy się łaskawie pofatygować na ulicę Białą № 6, mieszk. 18. 14248

Nagrody rs. 3. We czwartek 23 b. m. pomiędzy godziną 7-ą a 8-ą wieczorem, w przejeździe z ulicy Nowy-Świat na Świętokrzyzką zaginęła walizka, z szarego płótna zawierająca pomiędzy innemi rzeczami: papiery familijne i paszport francuzki. Łaskawy znalazca raczy odnieść za powyższą nagrodą, na ulicę Zielną № 27, mieszk. 5, na 2-m piętrze. 15270

Nagrody rs. 10. W przechodzie p. ul. Senatorską, Bielańską, Tłomackie, lub przy poszukiwaniu tam mieszkań, zgubiony został miniaturowy zegarek, niebiesko emaljowany, ze stalowym łańcuszkiem. Łaskawy znalazca raczy takowy zwrócić do mieszkania Franckiego, Czysta № 6, za powyższą nagrodą. 15158

W drukarni Kurjera Warszawskiego,—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Сентября 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.